Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XX. Kraków, czwartek 2 września 1937 Nr. 243

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.680.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

W PALESTYNIE USPOKOJENIE

Jerozolima, 1. 9. ŻAT. Po kilkudniowej naprężonej sytuacji z powodu wznowionego terroru arabskiego w Palestynie nastąpiło dzisiaj uspokojenie. O świeżych aktach terroru większej wagi, w ciągu dnia dzisiejszego nie donoszą. Mimo to wojsko i policja znajdują się w dalszym ciągu w stanie pogotowia. Wiadomość ze źródeł pozapalestyńskich, jakoby w Safedzie miały zajść poważne rozruchy, w czasie których było 10 zabitych i 19 rannych Żydów nie odpowiada rzeczywistości.

Waad Haleumi wydał dzisiaj odezwę do ludności żydowskiej, nawołując do samoopanowania i wytrwania. Żydzi — głosi odezwa — nie powinni odpowiadać na prowokacje i nie atakować ludzi niewinnych. Ludność żydowska powinna w spokoju i powadze poświęcać się swoim codzinnym zajęciom. Waad Haleumi przypomina bohaterską postawę i samoopanowanie, jakie Żydzi palestyńscy okazywali podczas rozruchów zeszłorocznych, stwierdzając, że postawa ta zjednała ludności żydowskiej w Palestynie szacunek i uznanie całego świata.

Delegacja żydowsko - arabska żąda energicznego zwalczania terroru

Liczba ofiar arabskich

Jerozolima, 1. 9. (ŻAT) Rząd palestyński wyznaczył dziś po 500 funtów nagrody dla każdego kto przyczyni się do ujawnienia sprawców morderstw popełnionych na początku tygodnia na osobach 3 Żydów i 5 Arabów.

Komisarz Palestyny północnej Keith-Roach przyjął w dniu wczorajszym delegację żydowsko-arabską z Haify, która w związku ze wzmożoną akcję terrorystyczną domagała się zastosowania surowych środków, celem zapobieżenia przeniesienia się akcji terrorystycznej do okręgu północnego. Keith-Roach przyrzekł zastosować możliwe środki dla utrzymania porządku.

Na pograniczu Tel Awiwu Arabowie rzucili bombę, której wybuch spowodował lekkie zranienie 2 Żydów jemenickich, kobiety i mężczyzny. Kobieta oświadczyła policji, że bombę rzucili 2 Arabowie hauranscy.

Ubiegłej nocy terroryści arabscy wycięli 50 drzew w Gan Jawne. W pobliżu wioski arabskiej Azaz w okręgu Tul-Karem znaleziono dzisiaj zwłoki 2 Arabów.

Naczelny Komitet Arabów wzywa do spokoju

Londyn, 1. 9. (ŻAT) Dzisiejszy Times donosi, że naczelny komitet arabski wydał oświadczenie, w którym protestuje przeciwko mordom popełnianym na Arabach, które to morderstwa komitet uważa za akt odwetu z powodu „zabójstwa Żydów przez nieznanych sprawców". Komitet arabski wzywa ludność arabską do powstrzymania się od aktów gwałtu. Arabowie — twierdzi komitet — powinni zdać się na wysiłki władców niepodległych krajów arabskich na rzecz palestyńskiej ludności arabskiej. Korespondet „Times" dodaje od siebie, że Arabowie żywią nadzieję, iż na terenie genewskim wstawią się za nimi państwa arabskie i także Turcja, wobec czego odpowiedzialni politycy arabscy odżegnywują się od akcji terrorystycznej, uprawianej przez element ekstremistyczny. Korespondent „Timesa" wyraża nadzieję, że odwetowe akty gwałtu obecnie ustaną.

Wauchope odroczył urlop

Jerozolima, 1. 9. (ŻAT) W myśl ogłoszonego z końcem ubiegłego tygodnia komunikatu oficjalnego Wysoki Komisarz Palestyny Wauchoppe miał rozpocząć swój 2 miesięczny urlop z dniem dzisiejszym t. j. 1-ym września. Jak zwykle, miał się on na czas ten udać do Anglii. Jak donoszą, Wauchoppe postanowił odroczyć swój wyjazd ze względu na wypadki bieżącego tygodnia. Na razie brak jeszcze oficjalnego potwierdzenia tego doniesienia.

Min. Beck u p. Prezydenta

Warszawa, 1 9. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra spraw zagr. Józefa Becka.

—<>—

Pos. Hyla u p. premiera

Warszawa, 1. 9. PAT Pan prezes Rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął dziś posła na Sejm Wincentego Hylę.

—<>—

Interwencje pos. Sommersteina

Warszawa, 1. 9. ŻAT. W związku z zajściami w Bydgoszczy poseł dr. Sommerstein interweniował we środę w ministerstwie spraw wewnętrznych.

* * *

Warszawa, 1. 9. ŻAT. Poseł dr Sommerstein odbył we środę dłuższą konferencję z wiceministrem spraw wewnętrznych panem Korsakiem w sprawie zarządzeń władz samorządowych, skierowanych przeciwko ludności żydowskiej.

* * *

Warszawa, 1. 9. ŻAT. Sekretariat Żydowskiego Koła Parlamentarnego donosi, że biuro Koła jest czynne w Hotelu Sejmowym w pokoju Nr. 104 przy ul. Wiejskiej 4, w godzinach 9—3 i 5—7. Telefon Sekretariatu 7.15-04 nadto czyne są przez całą dobę telefony: 5-33.27 (adw. Tenenbaum, Chmielna 62) oraz 12.09.28 (apl. adw. Warhaftig, Świętokrzyska 13).

—<>—

Zajścia w Przytyku znowu przed sądem

Warszawa, 1. 9. (Sin.) Przed lubelskim Sądem Apelacyjnym znaleźć się ma 13 bm. głośna sprawa o zajścia przytyckie, które przeszły już przez wszystkie instancje i wskutek uwzględnienia skargi kasacyjnej przez Sąd Najwyższy rozpoznawane będą po raz czwarty..

Sąd Apelacyjny zająć się ma dodatkowo materiałem dowodowym, który dostarczony został przez zbadanie dwóch świadków powołanych przez obronę skazanych w procesie mieszkańców Przytyka Żydów i powołanych dla okoliczności nierozpoznania oskarżonych przez naocznych świadków zajść.

APOLINARY HARTGLAS

KIEDY TO NASTĄPI?

Dobrze się stało, że się wreszcie ukazał urzędowy komunikat o rozruchach chłopskich, podpisany przez p. Premiera. Milczenie o tym, o czym opowiadano sobie nawzajem na ucho w ciągu prawie dwóch tygodni — bynajmniej się nie przyczyniało do uspokojenia umysłów. Prasa polska wprawdzie milczała, ale jednocześnie w każdej kawiarni warszawskiej można było czytać prasę zagraniczną, niemiecką i francuską, która podawała fantastyczne cyfry ofiar, nie ustępujące rezultatom którejkolwiek z bitw w Szanghaju, dodając przy tym złośliwie: „Les journaux polonais n'ont pas pu ecrire de ca". Teraz wie się wreszcie, jak wygląda ła prawda. Było źle, ale nie tak jednak źle, jak pisano za granicą, lub jak opowiadano sobie po kątach. — — —

Nie to jednak w tej chwili interesuje piszącego te słowa i — sądzę — niemal cały ogół żydowski w Polsce. Zainteresowanie czytelnika żydowskiego koncentruje się głównie na przedostatnim ustępie oświadczenia p. Premiera:

> „Obrażające uczucia Polaków nadużycia rocznicy zwycięstwa oręża polskiego dla proklamowania strajku rolnego i doprowadzenia nieodpowiedzialnych grup chłopskich do aktów gwałtu i terroru nie może minąć bez echa i pociągnie nieuniknione konsekwencje, przede wszystkim w stosunku do przywódców".

Czy tylko strajk rolny proklamowano, korzystając z rocznicy zwycięstwa oręża polskiego? I czy, rzeczywiście, tylko „proklamowanie strajku rolnego i doprowadzenie nieodpowiedzialnych grup chłopskich do aktów gwałtu i terroru" obraziło uczucie Polaków? A czyżby istotnie pochody endeckie i oenerowskie w d. 15 sierpnia br. w Warszawie i w Łodzi, wydzierające się: „śmierć Żydom!" nie były „nadużyciem rocznicy zwycięstwa" i uczuć przyzwoitych Polaków nie obrażały? A ekscesy antyżydowskie, dokonane w tym dniu przez uczestników analogicznych pochodów w Radzyminie, Wyszkowie, Jadowie i szeregu innych miast i miasteczek — to nie były akty terroru i gwałtu? Akty, które „nie minęły bez echa", bo zakończyły się pogromem żydowskim w Brańsku, dokonanym przez sprowadzone ad hoc bojówki oenerowskie, podczas którego ciężko poraniono szereg Żydów, a w tej liczbie 17-letnią dziewczynę, Jochę Pętlak — w innym zaś miasteczku oślepiono scyzorykiem żydowskiego handlarza, Kozę, a pod Rembertowem powieszono żydowskiego szklarza — czyżby te akty nie obrażały uczuć Polaków, i mogły tak „minąć bez echa" i nie pociągnąć nieuniknionych konsekwencji?

Nie sądzimy, by było aż tak źle. Coraz częściej notowane wypadki czynnego przeciwstawiania się robotników i chłopów terrorowi band endeckiej i oenerowskiej chuliganerii wskazują dobitnie, że przyzwoitych szczerych Polaków — a tych jest wszak przytłaczająca większość — akty zdziczenia, gwałtu, nienawiści obrażają i bolą. Lecz dlaczego nie widzimy w ciągu 2 lat podobnego oświadczenia rządu, podpisanego przez p. Premiera, w sprawie gwałtów nad Żydami, w sprawie terroru, też „pociągającego za sobą ofiary życia ludzkiego", w sprawie nadużycia dla tego, przecież antypaństwowego celu rocznicy zwycięstwa oręża polskiego?

Nie o ofiary w ludziach po stronie napastników nam chodzi — bo tych sobie nie życzymy, zwłaszcza, że wiemy, iż zazwyczaj „na liście ofiar nie ma zupełnie przywódców i prowodyrów zajść" a są tylko biedni, uwiedzeni szeregowcy. Ale o energiczne wystąpienie nam chodzi, o stanowczą postawę czynników rządowych. Jedno takie oświadczenie p. Premiera, jak w sprawie chłopskiej, jeden proces sądowy, w którym zapadną naprawdę surowe wyroki przeciwko istotnym winowajcom i to bez zawieszenia wykonania kary i bez pewnych obecnie już stereotypowych argumentów prokuratorskich — jeden proces, podczas którego energiczny przewodniczący da po palcach znanej już powszechnie ekipie obrończej i nie pozwoli z sali sądowej czynić trybuny do siania nienawiści i do nawoływania do bojkotu i eksterminacji Żydów, do wychwalania gwałtów nad nimi — a bohaterscy zabójcy starców i dziewcząt podkulą ogony i zamilkną.

Kiedy to nastąpi wreszcie? Bo pewni jesteśmy, że nastąpić musi, gdyż tego wymaga nie tylko interes żydowski, lecz i powaga i interes Państwa, a zatem i całego narodu polskiego.

Palestyna przed Komisją Mandatową

(*Od naszego korespondenta genewskiego*). GENEWA, koniec sierpnia.

Główne wytyczne sprawozdania Stałej Komisji Mandatowej o zagadnieniu palestyńskim dla Rady Ligi Narodów znane są już naszym Czytelnikom z ogłoszonego tydzień temu krótkiego oficjalnego streszczenia. Podczas nadzwyczajnej sesji, która trwała 19 dni i objęła dwadzieścia dziewięć posiedzeń trwających przeciętnie po cztery godziny zbadała Komisja Mandatowa bardzo gruntownie obok sprawozdań władzy mandatowej za lata 1935 i 1936 całe sprawozdanie Komisji Królewskiej, oświadczenie polityczne rządu brytyjskiego oraz wielką ilość petycyj, memoriałów, broszur i tp.

Rozpoczynając swe obrady 31 lipca, znajdowała się Komisja Mandatowa przed całkiem niezwykłym i, w porównaniu do jej dotychczasowych praktyk i uprawnień, zupełnie nowym zadaniem. Komisja Mandatowa jest bowiem — jak to podkreślaliśmy już często — organem d o r a d c z y m Rady Ligi, którego zadaniem według art. 22 Paktu Ligi jest „badanie rocznych sprawozdań władz mandatowych i wypowiadanie opinii dla Rady we wszystkich sprawach dotyczących w y k o n a n i a mandatów". Wszelkie d e c y z j e w sprawach wykonywania mandatów, a tymbardziej w sprawach ich zmiany, wygaśnięcia lub zniesienia, należą wyłącznie do Rady Ligi. W roku 1931, kiedy stała się aktualną „emancypacja" Iraku, zwróciła się Rada Ligi po raz pierwszy do Komisji Mandatowej z prośbą o wydanie opinii, jakie ogólne warunki — nie szczególnie dla Iraku ale dla wszystkich terytoriów mandatowych — muszą być spełnione, by móc uznać dane terytorium mandatowe za dojrzałe do przemiany w państwo niezależne.

Normalnym i głównym zadaniem Komisji Mandatowej było zatem badanie i opiniowanie w y k o n y w a n i a mandatów przez władze mandatowe; od roku 1931 mogła Komisja Mandatowa być ewentualnie także powołana — na wyraźne żądanie Rady — do wydania opinii, czy dane terytorium mandatowe osiągnęło już dostateczny stopień dojrzałości do „emancypacji". Ale z Palestyną miała się rzecz zupełnie inaczej: władza mandatowa wystąpiła tu z propozycją zniesienia mandatu, motywując swoją propozycję nietyle dojrzałością ludności powierzonego jej terytorium do samodzielności, ile trudnościami na jakie natrafiła w dalszym wykonaniu mandatu po piętnastu latach jego istnienia. Z lekką ironią zaznacza Komisja Mandatowa w swoim sprawozdaniu dla Rady że „podobny wypadek nie był przewidziany ani w postanowieniach mandatu ani też w postanowieniach Paktu Ligi". Rada Ligi, nie bacząc na te trudności natury konstytucyjnej, zwróciła się niemniej, zgodnie z żądaniem rządu brytyjskiego, do Komisji Mandatowej z prośbą o wydanie „przedwstępnej" opinii na temat propozycji Komisji Królewskiej i politycznego oświadczenia rządu brytyjskiego. Tak więc stała się Komisja kompetentną do wypowiedzenia się w sposób „przedwstępny" t. zn. bez wchodzenia w szczegóły samego planu, który zresztą uznany został przez sam rząd brytyjski jako niewiążący. Przedstawiciel władzy mandatowej minister kolonii Ormsby Gore, oświadczył z drugiej strony, w swoim przemówieniu w dniu otwarcia sesji Komisji Mandatowej, że chodzi „o znalezienie odpowiednich środków celem wypracowania planu, który zapewniłby Palestynie, zgodnie z duchem paktu Ligi Narodów i Deklaracji Balfoura, możliwie najlepsze formy ustrojowe". W ten sposób plan faktycznej rewizji mandatu palestyńskiego wciśnięty został w ramy postanowień tego mandatu oraz postanowień art. 22 Paktu Ligi.

W swoim sprawozdaniu dla Rady podkreśla Komisja Mandatowa z naciskiem, że zobowiązania palestyńskiej władzy mandatowej wobec Ligi Narodów wypływają zarówno z deklaracji Balfoura (zawartej w mandacie palestyńskim) jak i też z art. 22 Paktu Ligi; Komisja nie przypuszczała ani na chwilę — powiada sprawozdanie — że władza mandatowa zechce się od zobowiązań tych uchylić i przyjęła zatem wyż wspomniane oświadczenie ministra Ormsby Gorego jako coś zupełnie naturalnego. Na tej właśnie zasadniczej podstawie — że mianowicie zmiana w dotychczasowym systemie mandatowym zobowiązań władzy mandatowej nie uchyla, lecz przeciwnie, ich wykonanie może ułatwia — zbudowała Komisja Mandatowa całe swoje sprawozdanie, podając plan podziału życzliwemu badaniu i wyrażając zasadniczą zgodę na jego urzeczywistnienie.

Przed dojściem do własnych konkluzji musiała jednak Komisja Mandatowa poddać oczywiście gruntownym badaniom tezę

wysuniętą przez Komisję Królewską i przejętą przez rząd brytyjski o niemożliwości zastosowania mandatu w jego obecnej formie. Niektóre wiadomości prasowe twierdziły — może z powodu złej informacji, a może umyślnie — że Komisja Mandatowa uznała mandat palestyński jako taki za niewykonalny. **Te wiadomości są zupełnie fałszywe.** Komisja Mandatowa stwierdziła, przeciwnie, raz jeszcze, że zobowiązania zawarte w mandacie nie są bynajmniej niewykonalne dają się ze sobą pogodzić, mimo istniejącej od samego początku **sprzeczności między dążeniami Żydów i Arabów w Palestynie.** Ten antagonizm żydowsko - arabski był zjawiskiem naturalnym i przewidzianym. Komisja Mandatowa wskazuje w swoim sprawozdaniu na fakt, że twórcy Deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego zdawali sobie dokładnie sprawę z trudności, jakie będą musiały wyniknąć z tego antagonizmu i ułożyli odpowiednie postanowienia zawarte w tych dokumentach. Komisja Mandatowa przyznaje oczywiście, że różne okoliczności i wydarzenia, które dwadzieścia lat temu przewidzieć się nie dały, musiały zaostrzyć i pogłębić antagonizm arabsko-żydowski, ale nie ukrywa przy tym swojego przekonania, że jedną z głównych przyczyn fiaska mandatu palestyńskiego była **chwiejność i słabość polityki władzy mandatowej.** Komisja pozostawiła zatem odpowiedzialność za oświadczenie, że mandat w jego obecnej formie stał się niewykonalnym, całkowicie samej władzy mandatowej. Stwierdza ona bowiem tylko — wychodząc z całkiem słusznych realno - politycznych założeń — że „mandat w jego obecnej formie stał się prawie niewykonalnym, z dniem kiedy brytyjska Komisja Królewska i brytyjski rząd to twierdzenie publicznie wygłosili". Tylko w tym sensie — a różnica ta jest bardzo ważna — przyłączyła się Komisja Mandatowa do brytyjskiej tezy o niewykonalności mandatu w jego obecnej formie. Błędnym by było również mniemanie, że rezolucja Kongresu Syjonistycznego miała jakiś decydujący wpływ na wnioski Komisji Mandatowej. Jedynym zdarzeniem, które wpłynęło decydująco na Komisję Mandatową była wyż wspomniana postawa rządu brytyjskiego. Ostatnie jej wątpliwości zostały w końcu rozwiane przez oświadczenie, które złożył przed nią dnia 12 sierpnia przedstawiciel władzy mandatowej: w tym dniu dał mianowicie p. Ormsby Gore Komisji raz jeszcze — i definitywnie — do zrozumienia, że Wielka Brytania, zarówno rząd, jak parlament i cała brytyjska opinia publiczna, nie zgodzą się **pod żadnym warunkiem** — a więc nawet na wypadek, gdyby Liga Narodów tego się wyraźnie domagała — wykonywać dalej mandat palestyński w jego obecnej formie.

Oto w kilku słowach podstawy sprawozdania Komisji Mandatowej dla Rady, znanego już z opublikowanego streszczenia. Właściwe zrozumienie tego sprawozdania wymaga jednak lektury protokołów obrad, do omówienia których powrócimy w następnych artykułach.

M. KAHANY

Konferencja posłów w sprawie zajść w Małopolsce

Warszawa, 1. 9. (Sin.) Grupa posłów i senatorów województwa krakowskiego w obecności szeregu osób z Małopolski wschodniej i innych grup regionalnych odbyła dnia 1 b. m. konferencję, poświęconą ostatnim wydarzeniom w Małopolsce.

Po kilkugodzinnych obradach, podczas których oświetlona została sytuacja na terenie Małopolski, oraz stanowisko i działalność administracji państwowej, zebrani powzięli szereg uchwał. Równocześnie postanowiono zająć odpowiednie stanowisko na terenie parlamentu.

Władze nie mogą zmieniać
wysokości pensyj ustalonych przez gminę żydowską

Warszawa, 1. 9. (A) Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ostatnio orzeczenie w sprawie, która obchodzi wszystkie gminy żydowskie w Polsce. Chodzi mianowicie o rzecz następującą: gmina żydowska w Sołotwinie obok Stanisławowa wstawiła do swego budżetu zeszłorocznego sumę zł 200.— miesięcznie jako pensję rabinacką. Województwo stanisławowskie orzekło jednak, iż jest to zbyt mała pensja dla rabina i podwyższyła sumę tę do zł 250.— miesięcznie. Gmina zwróciła się ze skargą do ministerstwa spraw wewnętrznych, które zatwierdziło orzeczenie województwa. Gmina jednak nie zrezygnowała i zaskarżyła decyzję ministerstwa do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który obecnie rozpatrzył tę sprawę i wydał orzeczenie, w którym powiedziane jest, iż gmina żydowska jest zupełnie autonomiczna, jeśli chodzi o wysokość pensji rabinów, rzezaków, nauczycieli gminnych itd. Władze nadz. nie mają prawa zmieniać decyzji gminy w sprawie wysokości pensji jej pracowników. Orzeczenie to ma bardzie wielkie znaczenie, gdyż dotychczasowe postanowienia władz szły w wręcz przeciwnym kierunku.

Krążowniki amerykańskie na wody chińskie

Waszyngton, 1. 9. (PAT). W tutejszych kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wzmocnić flotę amerykańską, znajdującą się na wodach chińskich. Do portów azjatyckich, odejść mają 4 krążowniki „Minneaplis", „Astoria", „New Orlean" i „Indianapolis". Wysłanie tych krążowników potwierdzałoby obiegające pogłoski, że 6 dywizjon krążowników, stacjonowany na wybrzeżach Pacyfiku, miałby otrzymać „specjalne zadania". Ogólnie utrzymują, że zarówno 6 dywizjon krążowników, jak i wymienione wyżej 4 krążowniki, odejdą na wody chińskie.

Nowy Jork, 1. 9. (PAT). Z San Pedro w Kalifornii donoszą, że znajdujące się tam krążowniki „San Francisco", „Toscaloosa" i „Quinci" załadowały niezwykle duże zapasy żywności. Według obiegających informacyj krążowniki te odejść mają do Chin.

Bombardowanie całego obszaru Chin

Szanghaaj, 1. 9. (PAT). Z kół oficjalnych japońskich komunikują, że działalność lotnictwa japońskiego rozszerzona zostaje na cały obszar Chin, to znaczy, że bombardowane będą wszystkie lotniska chińskie, jak również i wszelkiego rodzaju objekty wojskowe. Japońskie kierownictwo sił morskich oglasza, że stosować będzie wszelkie środki, mające na celu uniemożliwienie dostarczania amunicji i broni do Chin.

* * *

Pekin, 1. 9. (PAT). Oddziały japońskie posuwają się w kierunku południowym wzdłuż linii Tientsin—Pukau. Zdobyto Czen-Kua-Tung na południe od Tsin-Hai. Wczoraj odszedł z Pekinu pociąg japoński, wiozący korespondencję dzienników zagranicznych do Nankau.

Kto wygrał dolarówkę?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 9. (A) W gmachu Ministerstwa Skarbu odbyło się dzisiaj losowanie obligacji dolarówki. Wygrana 40.000 dolarów, padła na Nr 533789, 8 tys. dol. na Nr 1312096, 3 tys. dol. n aNry 354777, 474236, 1379506.

Konferencja izb przemysłowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. 9. (Sin.) W sobotę 4 września odbyć się ma w związku izb przemysłowo-handlowych zjazd przedstawicieli wszystkich izb. Na wielkiej konferencji gospodarczej omawiane będą najaktualniejsze zagadnienia, m. in. projekt skasowania świadectw przemysłowych.

Robotnicy walczą z bojkotem antyżydowskim

Warszawa, 1. 9. (A). Z Piotrkowa donoszą, iż w czasie ostatniego jarmarku doszło do ekscesów antyżydowskich. Kilku chuliganów z pod znaku oeneru napadło na piekarza Feinera oraz jego syna bijąc ich do krwi. Jednocześnie w Gorz. kowicach pod Piotrkowem poprzewracano stragany i sklepy żydowskie. Miejscowy oddział PPS zwołał wiec, na którym uchwalono podjęcie natychmiastowej akcji przeciwko bojkotowi Żydów. Delegacja robotników socjalistycznych udała się do Piotrkowa, gdzie w najbliższych dniach ma odbyć się wspólna konferencja organizacji socjalistycznych z całego powiatu. Na konferencji tej postanowiono przystąpić do energicznej akcji w całym powiecie celem niedopuszczenia do wystąpień antyżydowskich w tym okręgu.

Spłaty podatków za pomocą obligacyj pożyczkowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 9. (Sin.) Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie przyjmowania pożyczek państwowych na spłatę niektórych zaległości podatkowych. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło urzędowo, że do czasu wydania oryginalnych obligacji 4½%-wej wewnętrznej pożyczki państwowej, mogą być przyjmowane na spłatę zaległości wydane subskrybentom świadectwa tymczasowe. Przy zaliczeniu na poczet zaległości podatkowych obligacji obowiązywać będzie przedstawienie wszystkich jeszcze niepłatnych kuponów, tak jak to stosowano przy przyjmowaniu Pożyczki Narodowej.

ŻYCIE POLITYCZNE

FAKTY I ODGŁOSY

Chłopi

O tym. najaktualniejszym dziś temacie pisze prasa bardzo dużo, omawiając zagadnienie strajku chłopskiego w Małopolsce z różnych stanowisk. Oświadczenie premiera Składkowskiego wywarło w sferach politycznych olbrzymie wrażenie. Zwracają uwagę że powrót pana premiera z urlopu oraz sobotnia konferencja z Marszałkiem Śmigłym Rydzem miała pozostawać w ścisłym związku z oświadczeniem premiera o strajku chłopskim. Równocześnie podkreślają w kołach politycznych, że oświadczenie to zawiera szereg momentów różniących je od poprzedniego komunikatu rządowego w tej samej sprawie. Pan premier z właściwą sobie otwartością podaje cyfrę zabitych i rannych, stanowiącą dotychczas urzędową tajemnicę.

Inne różnice między komunikatem a oświadczeniem premiera są następujące: 1) komunikat donosił, że strajk spowodowała pewna grupa członków władz Stronnictwa Ludowego, natomiast oświadczenie premiera zawiera określenie krótsze i szersze: „Stronnictwo Ludowe“. 2) W pierwszym komunikacie oświadczono, że „sprawcy zajść będą sądzeni z całą surowością prawa“, premier zaś oświadcza, że „wyciągnięte będą nieuniknione konsekwencje przede wszystkim w stosunku do przywódców“. W tym zwrocie dopatrują się tu rozszerzenia odpowiedzialności.

* * *

„Czas“, omawiając strajk chłopski, tak ocenia linie polityczne obecnego rządu:

„Było ich zasadniczo trzy: t. zw. obecnie polityka „zielonych płotów“, reformistyczna działalność min. Poniatowskiego i wreszcie akcja kadzichłopów. Rozpatrzmy je po kolei:

„Zielone płoty“ są oczywiście tylko symbolem polityki, zmierzającej do powierzchownego usprawnienia administracji państwowej, a w szczególności do zaprowadzenia powierzchownego ładu i porządku. Politykę tę charakteryzuje szereg posunięć, częściowo najzupełniej słusznych, które jednakowoż na położenie polityczne w kraju nie mogły wywrzeć najmniejszego wpływu. Słusznym jest naprzykład, by urzędnicy byli punktualni, by byli uprzejmi dla interesantów, pożądanym jest tak samo, by nasze miasteczka i osiedla były czyste. Ale naiwny tylko mógł przypuszczać, że pod wpływem tego rodzaju posunięć ludność wiejska odsunięta od wpływu na sprawy publiczne zrezygnuje ze swych aspiracyj.

Bardziej inteligentna mniej powierzchowna, choć z drugiej strony znacznie mniej moralna była polityka p. Poniatowskiego. Nie wdając się w zbyt rozwlekłą jej analizę, można krótko i zwięźle powiedzieć, że dążyła ona do zjednania masy chłopskiej dla reżimu poprzez demagogię socjalną. My wykonamy reformę rolną, odbierzemy obszarnikom ziemię, którą między was rozdzielimy, a wy zrezygnujcie z waszych postulatów politycznych, porzućcie waszych przywódców, zapomnijcie, że istnieją samorządy, dajcie sobie spokój z wyborami do ciał parlamentarnych.

O t. zw. kadzichłopach w ogóle nie ma co pisać. Wszyscy wiedzą, że są to karierowicze, którzy dla korzyści osobistych przeszli na stronę reżimu i którzy wzamian za sutą pomoc, której im nie szczędzono, podjęli się w swym radykaliźmie socjalnym przelicytować opozycję, by tą drogą przeciągnąć chłopów na stronę reżimu.

Stwierdziwszy bankructwo wszystkich trzech metod, „Czas“ konkluduje:

„Strajk chłopski został już zlikwidowany. Rezultat jego jest pod każdym względem smutny i przygnębiający. Niechżeż więc to tragiczne wydarzenie będzie przynajmniej wymownym ostrzeżeniem i lekcją na przyszłość. Niech pouczy przywódców Stronnictwa Ludowego, że nie wolno bez karnie igrać z ogniem, ale niech jednocześnie przekona tych, co za państwo nasze są odpowiedzialni, że ludzie, którzy zamiast słuszne aspiracje ludności wiejskiej uwzględnić i na właściwą drogę je skanalizować, przeciwstawiają im politykę „zielonych płotów“, względnie dążą do skłonienia tej ludności, by się swych aspiracyj wyzbyła, wzamian za demagogiczne obietnice socjalne i gospodarcze, że ludzie ci nie są w dzisiejszych ciężkich czasach powołani do tego, by odpowiedzialne zajmować stanowiska“.

Prorządowy „Dziennik Poznański“ pisze na ten temat:

„Ktoś jednakże ponosi winę za makabryczny taniec rolny, w tej chwili ograniczający się jeszcze do jednego regionu i 40 trupów? Ale i tu nie można dojść do końca i winowajców wymienić. Próżno by się wdawać w badanie szczegółów zajść. Robią to już władze śledcze i to nas właściwie najmniej interesuje. Wiemy bowiem, że tam, gdzie zjawiają się już kompanie policyjne i gdzie tłum stawia zdecydowany opór, musi się polać krew. A czy w tym poszczególnym wypadku winien jest Bartek czy Wojtek — to jest już rzecz drugorzędna. Co było przed tym? Kto, co i dla czego wtrącił masy rolników w taki nastrój, że każda iskierka wywołuje pożar?“

A donosząc o pogłoskach, krążących po Warszawie na temat dymisji pewnych osób, pisze „Dziennik Poznański“:

Podobno dymisja umotywowana została tym, że p. premier wyjeżdżał do Paryża spokojny o sytuację wewnętrzną, spokój wewnętrzny musiał mieć również minister sprawiedliwości p. Grabowski, który wyjechał do Montecatini, no i płk. Koc, któremu generał Galica, szef sektora wiejskiego O. Z. N. pewnie też nic o sytuacji na wsi nie meldował, przeciwnie, w województwie łódzkim na zebraniu mężów zaufania wsi wygłosił przemówienie o konieczności wciągnięcia najszerszych mas do współrządzenia państwem na zasadach „kontrolowanej demokracji“...

Nasz świat urzędowy był tak dalece spokojny, że, jak nas informnją, w tym samym co premier i min. sprawiedliwości, czasie, na urlopie byli wyżsi dygnitarze departamentu bezpieczeństwa i politycznego.

* * *

P. Bolesław Koskowski w „Kurierze Warszawskim“ snuje następujące refleksje:

Teraz z natury rzeczy powstaje pytanie z zakresu kapitalnych kwestii państwowych: co dalej?

Nikt nie zaprzeczy, że Stronnictwo Ludowe zajmuje nie małe miejsce conajmniej w dwu właśnie najzdolniejszych politycznie dzielnicach polskich i że jest na wsi prawdziwą siłą polityczną. Kto zdobędzie się na lekceważenie tak ważkiego czynnika i kto może się łudzić, że potrafi go unicestwić, albo przynajmniej poważnie osłabić? Od trzydziestu lat w Małopolsce, a od dziewiętnastu lat w całej Polsce ludowcy grali znaczną rolę i nic nie zapowiada, żeby ona, ta rola miała im wypaść z rąk. Chłop polski bardzo się budzi politycznie i wychodzi ze stanu dotychczasowej bierności.

Utworzenie się „frontu ludowego“ z udziałem ludowców nie jest niemożliwe. Zapoznawanie prawowitych dążności włościańskich do współudziału w życiu publicznym, do uzdrowienia samorządu, do wywołania innego ducha w administracji państwowej byłoby wodą na młyn wszystkich malkontentów, pracych do uprawiania jednolitej polityki lewicowo-radykalnej. Z drugiej strony i błędny stosunek kół społecznie umiarkowanych i narodowych do ludowców mógłby przyczyniać się do szukania przez tych ostatnich sojuszników już wyłącznie wśród radykalistów społecznych. Łatwo sobie wyobrazić, czymby groziło porzucenie przez najświatlejszy odłam chłopski podstawy społecznego umiarkowania.

Ostatni strajk chłopski powinien tedy dać wszystkich umysłom politycznym dużo do myślenia, niezależnie od konieczności potępienia wszelkich objawów gwałtu i anarchii, którym światła opinia zawsze przeciwstawić się musi“.

Płk. Sławek u p. Prezydenta

Pisma warszawskie dopiero obecnie ogłaszają bardzo ciekawe szczegóły o audiencji płk. Sławka u p. Prezydenta. I tak okazuje się, że podczas pobytu w Juracie, pan Prezydent R. P. przyjął na długiej, kilkugodzinnej audiencji, p. Walerego Sławka. Była to pierwsza audiencja p. Sławka u Pana Prezydenta od czasu dymisji rządu p. Sławka.

Sprawa ambasad w Warszawie i w Bukareszcie odroczona

„Słowo“ donosi:

„Dowiadujemy się z kół dobrze poinformowanych, że kwestia podniesienia poselstwa polskiego w Bukareszcie i rumuńskiego w Warszawie do rangi ambasad została na czas dłuższy odroczona“.

„Polemika“

Zwróciliśmy już uwagę na niezwykłe formy polemiki uprawianej w prasie rządowej. O naczelnym publicyście „Kuriera Porannego“ p Klaudiusza Hrabyka na marginesie jego antykrakowskiego „wypadu“, który należało raczej skwitować z uśmiechem politowania, pisze „Czas“:

„Opinia nasza o tym panu jest tego rodzaju, że nie uważamy za właściwe wdawać się z nim w poważną polemikę, ani odpowiadać na jego niewybredne w formie i treści zaczepki. P. Kl. Hr. jednak w swej bezczelności przeciągnął już stanowczo strunę.

Oto w jednym ze swych ostatnich artykułów wystąpił z niesłychanym atakiem na Kraków, widząc w nim siedlisko sił anarchicznych i destruktywnych w Polsce. Oczywiście napastliwe i aroganckie słowa tego prasowego wesołka nie są w stanie uchybić w czymkolwiek dostojnym murom Krakowa, tej prawdziwej stolicy kultury i nauki polskiej. Ale właśnie przez ten swój charakter ośrodka naukowo-kulturalnego, ośrodka pełnego wspaniałych tradycyj narodowych, Kraków stanowi jedną z narodowych świętości. I dlatego wystąpienie p. Kl. Hr. jest czymś więcej, niż świadomym potęgowaniem różnic dzielnicowych, jest bowiem uchybieniem Krakowowi...“.

Front demokratyczny?

Przed pewnym czasem, niektóre organizacje, które jako jedne z pierwszych przystąpiły do obozu płk. Koca, rozpoczęły akcję zmierzającą do zmiany ustroju OZN z hierarchicznego na demokratyczny. Wręczono nawet płk. Kocowi projekt regulaminu wewnętrznego OZN, odrzucający całkowicie zasady organizacyjne, na jakich „Ozon“ się opiera, a więc przede wszystkim nominację i brak wolnego wyboru władz.

Projektu tego płk. Koc nie akceptował i przeszedł nad nim do porządku dziennego.

Sprawa ta była tylko przygrywką do szerzej zakrojonej akcji. Wkrótce potem okazało się bowiem, że „demokraci legionowi“ nie tylko chcą zmiany zasad organizacyjnych nowego obozu, ale także a nawet przede wszystkm, zupełnej zmiany jego płaszczyzny ideowej. Przed zjazdem legionistów sytuacja była już o tyle jasna, że z wynurzeń prasowych i wypowiedzień się różnych działaczy legionowych, można było już doskonale zorientować się, gdzie znajdują się ośrodki opozycji przeciw płk. Kocowi.

Oczywiście, kampania prasy lewicowo-legionowej i pokrewnej nie była tylko zwykłym protestem przeciwko „nacjonalizmowi“ „Ozonu“. W ślad za nią rozpoczęło się montowanie „frontu demokratycznego“, które trwa nadal i podobno postępuje naprzód. Akcja ta — jak pisze prasa opozycyjna — równoległa z poczynaniami organizacyjnymi lewicy legionowej i rozmowami z pewnymi kołami opozycyjnymi ujawni się już niebawem.

Będziemy więc świadkami odejścia „pierwszej kadrowej“, a więc tych, którzy podobnie jak i „Legion Młodych“, jako pierwsi zgłosili akces do OZN, uważając widać, że deklaracja ideowa płk. Koca jest tylko wyrazem pewnej taktyki wobec opozycji prawicowej. Gdy jednak po nominacji p. Rutkowskiego na kierownika młodzieży nowego obozu, ujrzano, że deklaracja ta pociąga za sobą pewne konsekwencje, wówczas oburzenie czynników lewicowo-demokratycznych doszło do szczytu.

Najbliższe dni przyniosą podobno rezultaty tego oburzenia, tym bardziej, że rozmowy lewicy prorządowej z opozycyjną przyspieszyła nieco wewnętrzna sytuacja polityczna, jaka wytworzyła się ostatnio. Rozmowy te dały wyniki pozytywne i wkrótce należy oczekiwać zupełnie wyraźnych i konkretnych rezultatów dotychczasowej akcji lewego skrzydła obozu legionowego. Już dziś bowiem mówi się nie tylko o „froncie demokratycznym“ jako obozie politycznym, lecz także i o utworzeniu nowego związku legionistów.

Francja energicznie pracuje nad poprawą gospodarczą

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika“*) PARYŻ, w sierpniu



GEORGES BONNET
francuski minister skarbu

I.

„Pauza” mająca na celu zapewnienie Francji zupełnego spokoju na czas Wystawy, oraz na czas reform, jakie rząd obecny realizujący program Leona Bluma przeprowadza drogą dekretów, wydaje owoce pożądane. Spokój i warunki przestrzegania tej pauzy dowodzą wielkiej dyscypliny społecznej, i dojrzałości. Jest to tym charakterystyczniejsze, że Francuzi znani są ze swego indywidualizmu i wiecznego gderania.

Od pewnego czasu manifestacje wszelkiego rodzaju znikły z ulic. Nie widać ani faszystów, wykrzykujących: „Precz z cudzoziemcami”, ani robotników strajkujących, czy domagających się podwyżek.

To ostatnie zasługuje na szczególne podkreślenie: bo wobec wzrostu drożyzny, korzyści, osiągnięte przez francuskie sfery pracujące w dużym stopniu zostały zredukowane, zaś „pauza” nie przewiduje wprowadzania żadnych nowych podwyżek i reform społecznych aż do końca Wystawy.

Taka dyscyplina społeczna dowodzi, że społeczeństwo całe, bez względu na przynależność partyjną, istotnie zrozumiało konieczność poświęceń wobec trudnego położenia finansowego i gospodarczego Francji.

Bez szemrania przyjął ogół i podwyżkę cen wyrobów tytoniowych, i cen biletów kolejowych, oraz innych cen i podatków.

II.

Poprawa daje się jednak zauważyć. I wyniki osiągnięte przedstawi minister Bonnet radzie ministrów, która następnie powiadomi obywateli o sytuacji.

Na razie zauważyć się już dało, że kurs franka ustabilizował się i nie wykazuje tendencyj zniżkowej; renty francuskie podniosły się o 20 proc. co dało państwu nadwyżkę wartości sięgającą aż 10 miliardów franków; kasy oszczędności ze swej strony notują silny napływ oszczędności — dowód wracającego zaufania obywateli do franka — podczas gdy w końcu r. ub. wycofano aż 3 miliardy franków oszczędności.

Posiedzenia rady ministrów, jakie właśnie odbyły się, miały na celu nie tylko wysłuchanie sprawozdania, ale również i zadecydowanie dalszych dekretów, któreby przyczyniły się do utrwalenia uzyskanej poprawy.

Utrwalenie to dokonane być może tylko w razie trwałego ożywienia przemysłu i w tym kierunku rząd skierował obecnie swe wysiłki i starania.

Przede wszystkim przyjęty będzie plan ożywienia ruchu budowlanego, w myśl przysłowia francuskiego: „si le batiment va, tout va bien” — (co znaczy innymi słowy, że gdy nie ma zastoju w budownictwie, nie ma zastoju nigdzie.

Następnie ma ulec ostatecznemu załatwieniu sprawa przejęcia kolei prywatnych, które przynoszą miliardowe straty, a straty te pokrywane są przez państwo, a więc z kieszeni obywateli.

Ten ostatni problem nie był łatwy do za-



łatwienia, albowiem koleje we Francji należą do kilku prywatnych „kompanii”.

Wyłoniło się zatem wiele trudności zarówno prawnych jak i finansowych.

Wydano również szereg dekretów, przychodzących z pomocą kupiectwu, zwłaszcza drobnemu i zadłużonemu. Walka z drożyzną i kontrola przemysłu, jak również ożywienie gospodarcze stało się też troską rządu i — treścią dalszych dekretów.

III.

Streszczamy tylko w paru zdaniach ogromny dorobek rządu.

Czynniki kompetentne ustosunkowały się do nowych posunięć rządu bardzo pozytywnie, i nawet t. zw. opozycja z zadowoleniem obserwuje poczynania rządu i wyniki osiągnięte, tym bardziej, że giełda, termometr pewny, uspakaja się z dnia na dzień, a papiery francuskie zwyżkują.

Produkcja, przemysł — oto główna troska rządu w chwili obecnej. Prawda, prawica i lewica rozmaicie interpretują zamiary rządu i nowe dekrety w tym zakresie. Prawica twierdzi, że „głęboka analiza warunków

ADELA SANDROCK

W 74-tym roku życia zmarła onegdaj we Wiedniu jedna z najoryginalniejszych artystek — Adela Sandrock.

Znamy ją teraz tylko jako komiczną staruchę, która jest postrachem dla lekkomyślnych siostrzeńców, zakochanych w biednych jak mysz kościelna stenotypistkach, lub podlotkowatych hrabianek, marzących o biednych kompozytorach i poetach. W każdym prawie z tych filmów występowała jako arystokratka, udzielająca często gęsto lekcji dobrego tonu nowobogackim typom mieszczańskim, a każda jej tego rodzaju sylwetka pobudzała do śmiechu przez swą parodystyczną konfrontację dawnej przeszłości z obecną brutalną rzeczywistością. Grała role starych arystokratek, które jednak mają dużo wyrozumiałości dla wybryków młodości. Grywała więc smoka o gołębim sercu, była wampem poruszającym się teraz o lasce, ale wzbudzającym respekt swą grandezą. W ostatnich swych latach jako sławna aktorka charakterystyczna parodiowała niejako siebie samą z lat młodych i bujnych, kiedy to zaczynała swoją karierę jako wybuchowy wamp kobiecy.

Urodziła się w r. 1863 w Rotterdamie jako córka kupca żonatego ze sławną aktorką holenderską Sandrock. O karierze aktorskiej zaczęła marzyć w bardzo młodych latach. Nauczyła się po niemiecku i debiutowała już w 16-tym roku życia w Berlinie. Bujna była ta młodość, ale i głodna, bo młoda artystka nigdzie nie mogła zagrzać miejsca. Zdawało się jej, że szczęście się do niej uśmiechnęło w sławnym teatrze Meiningen, ale Józef Kainz oświadczył, że nie chce grać z młodą artystką Zaczyna się więc jej niespokojna wędrówka po świecie, wędrówka o głodzie i chłodzie. Pewnego dnia jednak naprawdę szczęście się do niej uśmiechnęło, bo oto jeden z teatrów wiedeńskich wystawiał od dłuższego czasu głośną bombę melodramatyczną p. t. „Der Fall Clemenceau“. Aktorka grająca główną rolę, zachorowała. Ktoś szepnął dyrektorowi, że w Budapeszcie jest młoda aktoreczka, któraby się do tej roli nadawała. Dyrektor zatelefonował do Budapesztu po Adelę Sandrock. Depesza przyszła w sam raz, bo nędza była już tak wielka, że Sandrock bliską była samobójstwa. A Sandrock przyjechała do Wiednia, zagrała rolę Izy w tym zapomnianym sztuczydle i stała się od razu sławną. Wkrótce staje się gwiazdą w „Deutsches Volksteater“, dopiero co założonym teatrze wiedeńskim o dużych ambicjach artystycznych. Po kilku latach angażnją ją do Burgteatru, gdzie przedtem o niej nawet słyszeć nie chciano. Umarła bowiem słynna Wolter, najsławniejsza tragiczka Burgteatru, jedna z największych artystek ubiegłego stulecia. Adela Sandrock miała wypełnić lukę po Wolter.

Był to okres, kiedy Ibsen zaczął zdobywać teatr niemiecki. Rywalizował z Ibsenem fenomenalny technik teatralny Sudermann a od czasu do czasu wystawiano też w teatrze niemieckim błyskotliwego rzemieślnika francuskiego Sardou. W ich repertuarze zabłysła Adela Sandrock.

Adela Sandrock nie była piękna, ale miała wówczas to, co nazywamy teraz „sex appeal“. Postać wysoka, smukła, oczy niebieskie, uśmiechające się bądź to filuternie, bądź kuszące przewrotnością kobiety, kroczącej po trupach mężczyzn. Okazało się jeszcze raz, że sama uroda nie wystarcza, że kobiety tylko piękne nie robią właściwie kariery. Adela Sandrock zwyciężyła nie tylko dzięki walorom zewnętrznym, lecz wybuchowym temperamentem, swym głosem głębokim, bądź to nabrzmiałym patosem namiętności, bądź to cichym i melodyjnym. Miała w sobie coś niewypowiedzianie pociągającego, wywierającego fascynujący urok na mężczyzn, a tak w życiu jak i na scenie umiała korzystać z tej swojej przewagi Dziś, gdy znamy tylko Adelę Sandrock jako komiczną staruchę, jako „smoka o gołębim sercu“, trudno nam doprawdy uwierzyć, że kiedyś była tak fascynującą uwodzicielką na scenie i w życiu.

Ale stała się rozkapryszoną primadonną, która chciała dyktować warunki nawet Schlenterowi, potężnemu dyrektorowi Burgteatru. Doszło więc do „krachu“, a Adela Sandrock musiała opuścić najlepszy wówczas teatr niemiecki. Zaczęła się więc znowu jej szalona wędrówka po świecie. A wszędzie gdzie na dłuższy czas rozbija namioty, dochodzi do kłótni z dyrektorami i re-

produkcji" oznacza po prostu konieczność odwrotu od zbyt daleko posuniętych reform społecznych, konieczność odwrotu od warunków, w których normalna wytwórczość jest niemożliwa. Lewica zaś ze swej strony twierdzi, że zbytnia podwyżka przez wielkich przemysłowców prawicowych cen pod pretekstem nowych ciężarów i świadczeń społecznych oraz pod pretekstem zwyżki cen surowców, wymaga właśnie bacznego wglądu nięcia kontroli państwowej. Podają fakty, że towar, w którym koszt robocizny stanowi 10 proc. ceny, podrożał o 20 proc. pod pozorem wzrostu kosztów robocizny o 20 procent...

Obiektywnie biorąc, rację ma i prawica i lewica. Pracodawca nie miał ostatnio możności dysponowania swymi robotnikami, ani ustanowienia ceny, ale też i te ceny śrubował.

Ogółem stwierdzić można, że we Francji nastąpiło istotne uspokojenie umysłów, że badanie możliwości ożywienia przemysłu odbędzie się więc bez podniecenia, bez przesłanek politycznych, lecz pod hasłem czysto gospodarczym: „Więcej produkować, więcej wywozić, więcej konsumować!"

Dr. T. L.

Akcja pomocy uchodźcom z Niemiec

Paryż, 1. 9. ŻAT. Europejska centrala „Jointu" wydała ostatnio broszurę pt. „Ogólnoświatowe organizacje pomocy uchodzcom". Broszura zawiera sprawozdanie z działalności poszczególnych organizacji pomocy uchodzcom niemieckim. Jak ze sprawozdania wynika, opuściło Niemcy od czasu przewrotu narodowo-socjalistycznego 125.000 osób, w tej liczbie 13 do 15 tysięcy nie-Żydów. Sprawozdanie wskazuje, że pomimo trudności gospodarczych i utrudnień imigrancyjnych, większość uchodźców z Niemiec znalazła schronienie w różnych krajach. Należy oczekiwać, że w niedalekiej przyszłości zagospodarują się i ci zpośród uchodźców, ktorym to dotychczas się nie udało. Przyczyniają się do tego w danym stopniu postępy w zakresie szkolenia zawodowego, pomocy materialnej, kas kredytowych itp.

Broszura zawiera spis wszystkich organizacyj pomocy uchodzcom. Akcja pomocy referowana jest za czas od maja 1933 roku, poza tym działalność nadkomisariatu Ligi Narodów do spraw uchodźców z Niemiec oraz centralnych i lokalnych instytucji pomocy.

zyserami. By utrzymać się na powierzchni, nasladuje Sarę Bernhardt i gra Hamleta. Fiasko zupełne. Ba, występuje nawet jako śpiewaczka ku gaudium publiczności która powoli zaczęła zapominać o tym, że ta rozkapryszona artystka była kiedyś jej ulubienicą. Zaczyna jej stale towarzyszyć nędza, prześladują ją długi. Zaczyna się tragedia artystki, która nie może się pogodzić ze swym — wiekiem. Chce wciąż grać młode heroiny, ale twarz pokryta zmarszczkami i głos już ochrypły gwałtownie kolidują z tymi zamiarami.

Po latach nędzy i głodu uśmiecha się do niej znowu szczęście. W jednym z teatrów berlińskich powierzono jej rolę komicznej starej damy. Publiczność szalała z zachwytu, ale Adela Sandrock z początku nie zdawała sobie sprawę, dlaczego. Grała z patosem tak, jak to ongiś czyniła, gdy była młoda. Ale to właśnie było tak dalece komiczne, że publiczność wprost płakała ze śmiechu.

Publiczność i recenzenci byli przekonani, że chodzi tu o świadomy artyzm. Adela Sandrock nie wyprowadziła ich z błędu, zrozumiała na szczęście, że otwiera się przed nią nowe pole. Stała się aktorką charakterystyczną. Później przyszedł film, który szukał właśnie takiej aktorki. Adela Sandrock staje się sławną artystką filmową. Humor, który był w młodych jej latach filuterny i lekki, stał się teraz dosadny i soczysty, ale dopomógł jej do nowego triumfu. Skończyła się nędza i głód, a zaczęła się ostatnia faza w życiu jednej z najoryginalniejszych artystek świata, która wbrew sobie samej nie zdając sobie nawet sprawy, zdobyła dla siebie znowu popularność.

M. K.

Na horyzoncie politycznym

Rendez vous dyktatorów

Kraków, 2 września.

Już w Bertechsgaden robi się zapewne gorączkowe przygotowania do tego wielkiego dnia, w którym do rezydencji niemieckiego führera zawita włoski Duce. Od trzech lat przeszło czeka Hitler na tę chwilę, a trzy lata temu z pewnością nie wierzył, by ona kiedykolwiek nastąpiła. Rozczarowany bowiem i zbity z tropu wyjechał Hitler w maju 1934 r. z weneckiego pałacu Mussoliniego, którego wówczas już dla siebie chciał pozyskać, a który pozwolił Hitlerowi wygłosić tylko monolog i nie racząc nawet odpowiedzieć na jego pytania i propozycje, pozwolił mu odjechać z kwitkiem.

A oto teraz ten sam Mussolini już w najbliższym czasie ma zrewizytować swojego dyktatorskiego kolegę. A w Bertechsgaden, czy w Monachium, czy też w czasie manewrów niemieckich Mussolini, chyba nie okaże się tak małomówny, jak uówczas, w swoim weneckim pałacu.

Niemcy tę przyjaźń zdobyły bez żadnego wysiłku, bez żadnej ze swej strony ofiary. Jeszcze w lipcu 1934, po zamordowaniu Dollfussa w Austrii skierowały Włochy groźną pięść ku Niemcom od strony Brenneru, lecz nagle coraz bardziej wypogadzać się poczęło marsowe oblicze wielkorządcy włoskiego i rodzić się poczęła — sielanka. Całkiem niespodzianie spłynął na Niemcy nieoceniony dla nich w skutkach uśmiech losu: rozpoczął się podbój Abisynii. — Do owej chwili całkowicie izolowane, jednym dobrym słówkiem zdobyły sprzymierzeńca włoskiego, który rozsierdzony na sankcjonistyczną Genewę i rozgniewany na Anglię, rzucił się w otwarte ramiona Niemiec.

Z powstałej w ten sposób osi Berlin—Rzym ciągnęła korzyści właściwie tylko Trzecia Rzesza. Rzym płacił, a Berlin inkasował. Inkasował głównie w Austrii, która pod naciskiem Mussoliniego przerwać musiała rozpoczęty flirt z Pragą i zawrzeć układ z Niemcami, choć zdawała sobie sprawę, jak groźne są dla niej nienasycone anszlusowe apetyty niemieckie. Inkasuje ciąż jeszcze dalej w Hiszpanii, gdzie zaangażowała się tylko w drobnej mierze, a zbiera obfite plony.

I wydawało się, że już pierwsze pęknięcia zarysowują się na tej osi włosko-niemieckiej. — Kilka tygodni zaledwie temu tak niespodzianie nawiązana i w tak serdecznym tonie utrzymana osobista korespondencja między Mussolinim a premierem angielskim Chamberlainem, kazała przypuszczać, że zanosi się na prawdziwe zbliżenie Włoch do Anglii, a tymsamym na oziębienie stosunków z Berlinem. Zamiast tego jednak następuje raczej coś wręcz przeciwnego, bo ściślejsze jeszcze zadzierzgnięcie przyjaźni, przez ustalone już i niewątpliwe rendez vous dyktatorów.

W międzyczasie bowiem miał miejsce upadek Santanderu i znamienna wymiana telegramów między Ducem a generałem Franco, gdzie Franco wyraża swą radość z tego, że „mógł mieć włoskich ochotników pod swoimi rozkazami", a Mussolini w odpowiedzi podkreśla, jak bardzo jest szczęśliwy z ścisłej współpracy oręża włoskiego i hiszpańskiego, jak i z tego, że „włoscy ochotnicy wydatnie przyczynili się do świetnego zwycięstwa". Cóż więc dziwnego, że nagle ambasador angielski musiał odroczyć swój wyjazd do Rzymu z powodu — konieczności uporządkowania spuścizny po zmarłym swym bracie lordzie Perths, po którym odziedziczył tytuł? Rzecz jasna, jest to powód niezwykle poważny. Każdy przyzna, że dla takiej przyczyny istotnie muszą być odroczone rozmowy między Londynem a Rzymem...

Nowy lord Perths z pewnością znalazłby jednak czas na wyjazd do Rzymu, gdyby nie to, że w międzyczasie zmieniły się psychologiczne warunki i że nie ma po prostu nastroju ani widoków pozytywnego prowadzenia rozmów między Anglią a Włochami. Ostatnie przechwałki Mussoliniego, jego całkiem jawne przyznanie się do aktywnego udziału w walkach hiszpańskich, musiały w Anglii wywołać jaknajgorsze wrażenie. Osobiste potwierdzenie faktu wydatnej interwencji mimo, iż na komitecie londyńskim przedstawiciel Włoch bierze na siebie wręcz przeciwne zobowiązania, musiały wytworzyć nową sytuację. A w dodatku sprawa uznania aneksji abisyńskiej ze strony Anglii, która niedawno temu jeszcze wydawała się prawie że niewątpliwa, może dziś stać się mocno problematyczna. Pod wpływem, wydarzeń, jakie rozgrywają się obecnie na terenie Dalekiego Wschodu, zatrzaśnięcie drzwi genewskich przed delegacją abisyńską i wykluczenie jej z Ligi Narodów, stoi pod coraz bardziej rosnącym znakiem zapytania.

Wobec nowo wytworzonej sytuacji rendez vous dyktatorów nabiera znaczenia jakiejś uwertury do ważnych wydarzeń na arenie polityki europejskiej. **H. P.**

Kto dokonał zuchwałego napadu na biuro podróży w centrum Warszawy?

Warszawa. 1. 9. (A) Napad chuligański, dokonany wczoraj wieczór na biuro podróży Union Lloyd przy ul. Chmielnej 44, wywołał w Warszawie olbrzymie wrażenie, gdyż został on dokonany w najruchliwszym punkcie miasta, na oczach setek przechodniów, którzy początkowo sądzili, iż jest to napad bandycki. Lokal został zdemolowany, a kierownik dr Spiegel i jego żona pobici.

Jest obecnie rzeczą pewną, iż nie był to napad bandycki, lecz dotychczas nie udało się stwierdzić, kim byli napastnicy. Dzisiejsza popołudniowa prasa endecka podając szczegóły napadu wyraża przypuszczenie iż został on dokonany przez grupę antykomunistyczną, ponieważ, jak pisze „Wieczór Warszawski" biuro to zajmowało się specjalnie wycieczkami do Rosji sowieckiej. — Natomiast „Dziennik Ludowy" pisze, że sposób przeprowadzenia napadu, narzędzi itp., przypomina łudząco inne napady, dokonywane od pewnego czasu przez bojówki starnarod. w najruchliwszych punktach miasta.

Proces o korupcję — w Czechosłowacji

Praga, 1. 9. PAT. Przed okręgowym sądem karnym w Brnie rozpoczął się [illegible] proces o korupcje, z serji procesów trwających [illegible] przeszło rok. Tym razem chodzi o korupcję przy budowach dworców kolejowych.

Amerykańskie związki zawodowe przeciw Japonii

Chicago, 1. 9. PAT. Na wielkiej konferencji związków zawodowych uchwalono rezolucję, żądającą wprowadzenia przez St. Zjednoczone embargo ekonomicznego wobec Japonii aż do czasu dopóki Japończycy nie wycofają wszystkich swych wojsk z Chin.

W GABINECIE FIGUR WOSKOWYCH

(Reportaż specjalny „Nowego Dziennika") LONDYN, koniec sierpnia.

Madame Tussaud i jej galeria

Około r. 1762 młody rzeźbiarz nazwiskiem John Ch. Curtius opuścił ojczyste Berno i na zaproszenie księcia de Conti osiadł w Paryżu. Młody i utalentowany, zdobył sobie szybko powodzenie, a jego studio w Hotel d'Aligre przy Rue St. Honore stało się miejscem spotkań dla wielu wybitnych osobistości Paryża.

W studio Curtiusa w Hotel d'Aligre, gdzie przebywali często Voltaire i Diderot, Jean Jaques Rousseau i Benjamin Franklin, spotykamy po raz pierwszy nazwisko jego siostrzenicy, Marie Gresholtz, która pod mianem Madame Tussaud stała się sławną wśród późniejszych pokoleń jako założycielka największej na świecie galerii figur woskowych. Niezwykle zdolna, prześcignęła w modelowaniu mistrza, o jej maskach wyrażali się krytycy, że mają „uduchowiony wyraz starych mistrzów, wdzięk Lancreta i miękkość Watteau". — Sława jej rosła, rodzaj sztuki uprawiany przez nią stał się krzykiem mody i — z kolei Marie Gresholtz została zaproszona do Wersalu, jako mistrzyni dla dam dworu. Curtius w tym czasie otworzył kilka wystaw w Pałacu Królewskim i słynną w całej Europie „Caverne des grands voleurs", wypełnioną postaciami wielkich zbrodniarzy.

Lata mijały, nad Francją gromadziły się chmury i wuj, lękając się o los siostrzenicy, wziął ją po dziewięcioletnim pobycie na dworze do swego domu. 12 lipca 1789 r. wzburzony tłum otoczył mieszkanie Curtiusa, żądając wydania posągów Neckera i księcia Orleanu. Po krótkim oporze posągi zostały wydane i, jak wiadomo z historii, osłonięte krepą, defilowały przez miasto. Tymczasem rewolta przeszła w rewolucję, rewolucja w rządy terroru, gilotyna pracowała a dziesiątki znakomitych głów traconych codziennie wymagały uwiecznienia, a któż mógł to lepiej robić od zręcznej artystki z gabinetu figur woskowych? Z oczyma pełnymi łez Marie Gresholtz rzeźbiła głowy przyjaciół z szczęśliwych wersalskich dni, dostarczane jej nieraz natychmiast po odłączeniu od ciała. I starą dobrą księżnę Lamballe i Robespierra, Marata, Charlotte, Corday i wielu, wielu innych. Dzień był za krótki do pracy, trzeba było uszczknąć nocy, która dawała zapomnienie. Sprzeciwiać się przecież znaczyło igrać z życiem.

I te czasy minęły, stary wuj umarł, w 1785 r. Marie Gresholtz wyszła za mąż za Francois Tussaud. — Napoleon stał się panem Francji, a Józefina Beauharnais, z którą za rewolucji siedziała we więzieniu — panią Napoleona. Cesarzowa przypomniała sobie towarzyszkę niedoli i chciała się nią zająć. Madame Tussaud nie wykorzystała sposobności i w r. 1795 wyjechała do Anglii, opuszczając na zawsze Francję, — kraj, tragicznych wspomnień.

Przywiozła z sobą wiele posągów, całą „Caverne des grands voleurs" i osiągnęła nimi wielkie powodzenie w Londynie i na prowincji, podkopując zupełnie stary zakład pani Salmon's na Flet Street. Gdy do tego po nagłej śmierci Marie Malibran sławnej primadonny, uwielbianej przez całą Anglię u Mme Tussaud ukazała się jej doskonała figura — powodzenie zostało ugruntowane

Od tego czasu każda kobieta, każdy mężczyzna, dla którego wybiła godzina sławy lub — niesławy, znajduje miejsce w galerii przy Baker Street. Mme Tussaud dożyła pięknego wieku dziewięćdziesięciu lat, a jej galeria — przeszła do historii Anglii. Gdy w 1925 r. pożar nawiedził ją i z galerii w ciągu godziny pozostały jedynie ściany i parę osmolonych szkieletów, uważano to za narodową klęskę. Ocalał wtedy tylko „gabinet okropności"; mówiono „że diabeł dba o swoje". Po trzech latach żmudnych reparacyj, galeria Mme Tussaud została znowu otwarta, ku radości całego kraju.

Ludzie z wosku

Szerokie schody prowadzą na pierwsze piętro. Sala przypomina poczekalnię dworcową przed odejściem kilku pociągów. Ludzi wydaje się o wiele więcej niż jest w istocie, bo z daleka mieszają się z posągami. Ponieważ eksponaty są przeważnie rodzaju męskiego, nie odbijają specjalnie ubiorem, — od czasu do czasu monotonię żakietów przerywa barwna plama munduru lub sukni kobiecej.

Dookoła na podwyższeniu, odgraniczeni grubym sznurem stoją ci, których należy sobie do brze obejrzeć. Pełen uszanowania tłum przypatruje się łapczywie tłumowi pod ścianami, obojętnemu na wszystko. Skwapliwie wyczytują ludzie, żądni zetknięcia z wielkością, uwagi dotyczące tego lub owego nazwiska, potem podnoszą głowy i zatapiając wzrok w twarzy opisywanej postaci żądają potwierdzenia czynów, o których mowa w przewodniku. Przytakną im czasem gorejące oczy Franciszka Drake'a lub wyniosłe czoło Wellingtona, a czasem odpowie im tylko ironiczny uśmiech skrzywionych warg Voltaire'a. — Nieszczęśliwa rodzina Ludwika XVI, na tle posągu Dziewicy Orleańskiej, cieszy się wielkim zainteresowaniem publiczności, czułej na wszystko co jest francuskie. Marsowe oblicza sławnych żołnierzy patrzą spokojnie w przestrzeń. Szamerowania i ordery połyskują tajemniczo w półmroku, ręce spoczywają na głowniach szabel. Marszałek Allenby, zdobywca Jerozolimy pełnym godności ruchem wskazuje na coś Robertsowi, lord Kitchener, o którego tajemniczej śmierci krążą dziwne opowiadania, zdaje się być samotny, a jego sympatyczne, dobre oczy szukają czegoś ponad głowami obecnych. W pokrewnej duchowej grupie „pięciu brytyjskich admirałów" odbija Nelson wynędzniałą postacią — czterej pozostali wypatrują na widnokręgu okrętów

nieprzyjacielskich. Ci marynarze, panowie morza, stoją związani cichym porozumieniem: wspólną tęsknotą za połaciami zielonych wód; za rykiem burz — za zgiełkiem wojny i glorią zwycięstwa.

Przy gabinetowym stole rozsiadł się obecny rząd; wszyscy przysłuchują się pilnie wywodom premiera. Subtelne rysy Swintona, Hoare'a i bystre oczy Belischy przyciągają uwagę. Dalej, historyczni ministrowie i wybitni członkowie parlamentu z różnych epok. Dziesiątki nazwisk, z których każde stanowi część historii Anglii i Europy. Na przedzie Gladstone i Salisbury, obok na wysokim postumencie — Disraeli. Są tu wszyscy strażnicy potęgi Wielkiej Brytanii. Dość skąpo przedstawiają się „lata 1914—1918", bo wiele osób z tego okresu należy do innych grup.

Haile Selassie i — Mussolini

Sala jest olbrzymia i szczelnie wypełniona. Są wszyscy prezydenci Stanów Zjednoczonych i duchowni wszystkich wyznań, „Rządzący Europą", pisarze, poeci, muzycy, wybitne nazwiska i znakomite żywoty. Smutna twarz Lincolna jaśnieje szlachetną bladością, ascetyczne usta Johna Knoxa, śmiertelnego wroga Marii Stuart, zdają się jeszcze ciskać przekleństwa, Luther rozmyśla o spaleniu bulli papieskiej. Na przedzie stoi nadrabin Anglii, Józef Hertz. Jest wielu, wielu innych. Szekspir i Kipling i Scott... Śmierć za wolność Grecji nie dała pokryć się zmarszczkami młodzieńczym policzkom Byrona... I Haile Selassie przez ironię umieszczony tuż obok — Mussoliniego...

Rodzina królewska zajmuje sporą część ściany. Słychać pełne sympatii uwagi. Rodzice tłumaczą różne sprawy dzieciom. Że królewska księżniczka, że hr Harewood... Nie ma natomiast księcia Windsoru.

W przylegającej ścianie jest coś w rodzaju korytarzyka. W głębi, odgraniczony sznurem jak inni, stoi książę z małżonką. Gdy ktoś chce podejść bliżej, portier stanowczo nie pozwala. Odosobnienie i ta straż dają dużo do myślenia, zwłaszcza że tylko tych figur strzeże portier. Książę z małżonką są w ślubnym stroju, księżna w niebieskiej sukni dokładnie opisywanej przed kilkoma tygodniami, uśmiechnięta i szczęśliwa, wygląda dość korzystnie. Jakaś młoda dziewczyna stojąca obok mówi uprzejmie „ładna", jakaś starsza pani uzbrojona w lorgnon, której portier udaremnił trzykrotne usiłowania przedostania się bliżej, zgryźliwym wzrokiem obrzuca młodą parę. Rozbawieni młodzieńcy z rękoma w kieszeniach, prawdopodobnie Amerykanie, wyrzucają wśród huraganów śmiechu kilka niebardzo dworskich uwag...



Cicho i bardzo nastrojowo...

Aby dostać się do obrazów, trzeba przejść na drugie piętro. Na korytarzu tymczasem zrobiło się zbiegowisko. Wspiąwszy się na palcach, można zobaczyć starą, bardzo bladą kobietę, bezwładnie spoczywającą na ławce. Ma przymknięte oczy, kapelusz zsunięty na tył głowy, obok na ziemi leży torebka. Wśród otaczających powstaje konsternacja, — ktoś biegnie po wodę — ktoś inny mówi o lekarzu. Najbliżej stojący chłopak nieśmiało dotyka ręki zemdlonej — cofa ją przerażony i — nagle wybucha śmiechem. U Mme Tussaud nie należy bowiem ani na chwilę zapominać o — wosku.

Tu gdzie wchodzimy jest prawie całkiem ciemno, tylko grupy, potraktowane jako „żywe" obrazy rozjaśniają delikatnie mrok. Jest cicho i bardzo nastrojowo, niewiadomo dlaczego rozmawia się mało i szeptem. Obrazy są bardzo ładne, bardzo żywe, prawie wszystkie z historii Anglii. Zaczynają się Wielką Kartą Wolności (nazwiska przedstawionych wielmożów powtarzają się teraz ciągle w dziennikach przy towarzyskich i dworskich okazjach). „Stracenie Książąt w Towerze" ukazuje ponure wnętrze Krkawej Wieży i dwoje dzieci przytulonych do siebie na wielkim łożu. Panowie i sługy, pochyleni wpatrują się w dziecięce twarzyczki, w drzwiach stoi ktoś z wysoko podniesioną latarnią. Latarnia obraca się powoli, niektóre szybki w niej są ciemne. Twarze oglądających wynurzają się przy barierze i w tym dziwnym oświetleniu żywi wyglądają jak umarli, a umarli ożywają w wosku.

Przy „Śmierci Generała Gordona" stoi staruszek oparty na lasce i — patrzy. Ma pooraną zmarszczkami twarz i całkiem białe włosy. Ogląda bardzo uważnie, w różnych odstępach czasu można zobaczyć go w tej samej pozycji aż wreszcie to się robi podejrzane i oczywiście okazuje się znowu, że wosk mami ciągle. Na wszystkie osoby stojące spokojnie patrzy się teraz ostrożnie i wyczekująco. Bardzo to śmieszne i trochę straszne, gdy średniowieczny halabardnik na przykład, który miał być figurą, wyciąga nagle chustkę, a policjant na zapytania pozostaje głuchy jak pień i nagle spostrzega się, że wszyscy dookoła pękają ze śmiechu.

Śmierć admirała Nelsona

Jednym z najpiękniejszych obrazów jest śmierć admirała Nelsona. W cokpicie, której wymiary zgadzają się podobno dokładnie z rzeczywistością, na ziemi, na płaszczach i derkach, nakryty po ramiona spoczywa Nelson a nad nim stoją pochyleni oficerowie i marynarze. Cokpita bardzo uboga, wyprostowany człowiek z trudnością by się w niej zmieścił, ot, taka zwykła okrętowa dziura pachnąca żołnierską

nędzą. Na środku sali leżą relikwie rewolucji francuskiej: Oryginalny nóż gilotyny, który ściął Ludwika XVI i Marię Antoninę, klucz do Bastylii i oś powozu, którym Napoleon wracał z Moskwy. Wszystkie drewniane części spaliły się w 1925 r.

Po ciężkich scenach przyjemnie popatrzeć na jasne twarze lotników, podróżników, sportowców, na „nowości", gdzie jest Gandhi, de Valera i Montagu Norman, i długo mimo zmęczenia stoi się przy grupie oznaczonej nazwą „Ich sława pozostanie na zawsze".

Z za węgła arabskiej budowli, przybrany w arabskie szaty i bosy wychodzi — Lawrence. Średniego wzrostu, silnie zbudowany o niebieskich oczach, które napewno potrafią być stalowe, sprawia wrażenie mocy. Nie wiadomo w jaki sposób zasłużył się Anglii „niekoronowany król Arabów" jeżeli „sława jego ma pozostać zawsze". Trudno dowiedzieć się o tym z przewodnika choć pod Lawrence of Arabia jest prawie pół strony.

Gabinet okropności

W hali królów — olbrzymiej i odpowiednio ponurej umieszczeni są wszyscy królowie angielscy od Wilhelma Zdobywcy do Jerzego V, a droga prowadzi do Chambre of Horrors, osławionego gabinetu okropności.

Kręte więzienne schodki, wykute w kamieniu prowadzą w dół. Przez okienko pod sufitem widać czyjeś ręce targające kratę, w mroku celi, ledwie widoczna z dołu majaczy zielona twarz więźnia. Kaganki palą się ledwo, ledwo, znowu za zakrętem przerażająca twarz i obłąkane oczy. Schody są wąskie, wyciągniętymi rękoma można się dotknąć przeciwległych ścian, wreszcie kończą się — piwnicą.

Gabinet okropności, to dawna Caverne des grands voleurs. Dookoła w przegródkach stoją bohaterowie wielkich procesów — wszyscy straceni. Są między nimi ponure typy o kwadratowych szczękach zawodowych przestępców, lub cofniętych czołach zboczeńców i są twarze łagodne o niebieskich oczach i myślących czołach, takie twarze, do których na pierwszy rzut oka czuje się zaufanie. Jest wiele nazwisk bardzo swego czasu głośnych, kilku polityków, kilka kobiet, dwie młode o wyglądzie przeciętnym, raczej sympatycznym. — Landru ma minę dobrego wujaszka — ta stara, brudna baba ćwiartowała małe dzieci i po obwiezieniu ich w wózku dookoła miasta wrzucała do Tamizy; miły młodzieniec ma na sumieniu śmierć trzech osób (wrzucał im szpilki do jedzenia), a starszy pan tylko jedno morderstwo. Z krótkich notatek trudno wywnioskować, kiedy ma się do czynienia z prawdziwą zbrodnią a kiedy tylko z fatalnym zbiegiem okoliczności.

Piwnice oświetlają bardzo słabo latarnie. Na występach filarów podpierających strop leżą skrawione maski straconych w mroku zdające się otwierać oczy. Osobne miejsce zajmują maski pośmiertne Marii Antoniny. Ludwika XVI, Marata i kilku wybitnych rewolucjonistów. Wszystkie oryginalne, przywiezione do Anglii przez Mme Tussaud.

„Tylko dla dorosłych"

Po zapoznaniu się ze zbrodnią, należy przyjrzeć się karze. Odsuwa się zasłonę z napisem „tylko dla dorosłych" i odskakuje z przerażenia. W przewodniku nazywa się to torturą haka, stosowaną w średniowieczu. Ze stropu zwisa olbrzymi żelazny hak, na którym wisi człowiek zaczepiony w ten sposób, że hak przechodzi mu przez ubranie i ciało na brzuchu.. Człowiek, prawdopodobnie Arab, zwisa bezwładnie rękokoma, głową i nogami w dół, po twarzy cieknie mu krew. Hak się ciągle obraca, z nim cała postać tak, że raz ma się przed oczyma ręce a raz nogi. Ile razy potem spojrzy się przypadkowo na zasuniętą kotarę — bije od niej ciągle groza. Jedną z najokropniejszych jest sycylijska tortura „dostępna" jedynie dla szlachetnie urodzonych. Aby nie kalać wysoko postawionych osobistości dotknięciem rąk, wywieszano je w żelaznych klatkach kształtu człowieka na murach na tak długo, aż skonali z głodu i pragnienia. Można sobie doskonale obejrzeć taki wypadek, naturalnej wielkości z oryginalną sycylijską klatką.

Coraz straszniej robi się pomiędzy średniowiecznymi celami, rekonstrukcjami zbrodni i straceń, katami, ofiarami, pomiędzy dokumentami ludzkiego barbaryzmu nagromadzonymi pieczołowicie przez dziesiątki lat. A gdy na ulicy wzrok pada na małego pieska — chyli się głowę przed szlachetną niewinnością zwierząt.

MARIA NADLOWNA.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY SYJOŃSKIEJ

Pierwsza rocznica śmierci błp. Icchaka Steigera

Dnia 3 września (16 Elul) przypada pierwsza rocznica śmierci przywódcy ruchu młodzieży ogólno - syjonistycznej błp. Icchaka Steigera. Uroczysty obchód pierwszej rocznicy odbył się na centralnym obozie instruktorskim w Piwnicznej. W całym ruchu został ogłoszony dzień 3 września dniem żałoby. We wszystkich gniazdach ruchu Hanoar Hacijoni odbędą się tego dnia uroczyste raporty żałobne, oraz zbiórki kwuc i gdudów poświęcone wyłącznie pamięci zmarłego przywódcy. W licznych miastach odbyły się akademie żałobne urządzone staraniem komitetów lokalnych org. syjonistycznej i gniazd Hanoar Hacijoni.

Obóz instruktorski „Hanoar Hacijoni"

W miesiącu sierpniu br. odbył się centralny obóz instruktorski ruchu Hanoar Hacijoni w Polsce w Piwnicznej. Praca w obozie stała pod znakiem wyszkolenia nowej kadry kierowników i kierowniczek, którzy by na terenie swoich gniazd mogli pokierować pracą ideowo - wychowawczą, wychowaniem fizycznym oraz praktycznym skautingiem. W obozie uczestniczyło 254 ludzi z b. Kongresówki, Małopolski Wsch. i Zachodniej, oraz Kresów. Kierowali obozem członkowie Komendy Naczelnej. Nad wychowaniem fizycznym i wyszkoleniem sportowym czuwali instruktorzy zw. Makkabi.

Po zwinięciu obozu odbyło się w Nowym Sączu 4-dniowe plenarne posiedzenie Komendy Naczelnej, na którym ustalono plan pracy na najbliższy rok.

JÓZEF ROTH 97)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

— Droga panno Schinagl — rzekł Taittinger — ile lat ma pani syn?

— Kończy właśnie osiemnasty rok, jutro!

— Ach, gratuluję! — rzekł Taittinger do Xandla. — Co pan zamierza teraz począć?

— Myślę, a pan Trummer też jest tego zdania, żeby go dać do sklepu ojca, do pomocy, a potem odziedziczy sklep, ojciec jest przecież chory! — rzekła Mizzi.

— Jutro nie — rzekł Xandl. — Jutro są moje urodziny!

— W takim razie podaruję panu coś — rzekł Taittinger. — Nie będzie pan potrzebował jutro fatygować się tu jeszcze raz! — Wyjął z portfelu sto guldenów w jednym banknocie.

Xandl złożył banknot i zatrzymał go w pięści.

— Dziękuję — rzekł.

— Powiedz: dziękuję bardzo panie baronie! — zawołała Mizzi.

— Tak jest, — rzekł Xandl — dziękuję pięknie, panie baronie!

Przez chwilę było cicho. Potem Xandl nagle rzekł:

— Chodźmy, Mizzi! — i wstał.

— Ja też muszę odejść! — rzekł Taittinger, popatrzył na zegarek i wstał. Sięgnął po kapelusz i wyszedł pierwszy.

ROZDZIAŁ XLVI.

Na ulicy rzekła Mizzi do syna:

— Daj mi pieniądze!

— Ani mi się śni! — zawołał Xandl. — Taka setka to nie dla takich pannic jak ty! — Szedł jeszcze kawał drogi obok niej, ale na następnej bocznicy skręcił bez słowa.

— Xandl, Xandl! — wołała Mizzi.

Syn nie obejrzał się. Mizzi szła pieszo przez Rotenturmstrasse, przy Franz-Josephskai musiała usiąść. O tej porze panowała tu cisza. Słychać było dobrotliwe mruczenie Dunaju za gęstymi krzakami „złotego deszczu". Oswojone kosy podeszły do ławki Mizzi. Domagały się nakarmienia, podobne ulicznym muzykantom, którzy zbierają datki po odegranej piosence. Mizzi wstała, chciała w kawiarni obok kupić bułeczkę, aby nakarmić ptaki. Dla ptaków żywiła czułość, tę czułość wszystkich małych kobiet, tę czułostkową wdzięczność za zaufanie zwierząt. Pomalu i oszczędnie pokruszyła bułkę, ażeby kosy jak najdłużej zatrzymać w pobliżu.. Nie mogła dziś być sama. Chciała szybko wrócić do Kreutzer i Trummera. Mówiła cicho do kosów. Opowiadała im, jaki Xandl jest zły od chwili przyjazdu. (A taki był słodki, gdy tylko przyszedł na świat — i później jeszcze, gdy miał jeszcze loki. A teraz nie mówi już do mnie matko, mówi tylko Mizzi i pannico, pannico!) Zaczęła gorzko płakać. Miała uczucie, że dopiero od przyjazdu chłopca po raz pierwszy przeżywa gorycz upokorzenia. W domu Józefiny Matzner wyzyskiwano ją oczywiście, ale nigdy nie łżono. Także na obowiązkowej co tygodniowej wizycie u lekarza, na obyczajówce, nigdy jej nie obrażano i później nie, ani w więzieniu śledczym, ani w zakładzie karnym. Własne jej dziecko musiało przyjść, aby ją hańbić. Odczuwała w tej chwili całą wagę wyrazu: hańbić. Słowo to — dziwne! — należało, odkąd umiała myśleć, do jej codziennego zasobu słów — a teraz dopiero pojęła jego siłę i znaczenie. Wstała, obejrzała się, nie było w pobliżu policjanta. Weszła na trawnik, podeszła do bariery kanału nad Dunajem i spojrzała w dół na rzekę. Przed kilku laty rudowłosa Karolina skoczyła do Dunaju, nieco wyżej, przy Augartenbrücke, nie znaleziono jej nigdy. Pani Matzner powiedziała wtedy, że Dunaj niechętnie zwraca zwłoki. Wlecze je do morza. Mizzi wzdrygnęła się na myśl o śmierci; im dłużej patrzyła na toczącą się śpiesznie wodę, tym silniejszy był wstrząs; lecz równocześnie zaczęła lęk swój kochać! Kochała swój strach przed wilgotną śmiercią. Gdy na dole, nad brzegiem spostrzegła lśniący hełm policjanta, wróciła na ławkę.

(C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia

Alfred H. wniósł pozew przeciwko Związkowi Mleczarskiemu w H. o 4.351,72 zł z tytułu umowy o pracę, z której został zwolniony bez wypowiedzenia.

W postępowaniu dowodowym zostało ustalonym, że powód wbrew umowie i bez wiedzy pracodawcy z mleczarni, której był kierownikiem — brał dla siebie co dzień pół litra śmietanki. Gdy sprawa doszła do Sądu Najwyższego, sąd ten w orzeczeniu z 4 grudnia 1936 (C. II 1762/36) stwierdził, że

„szczegół ten uzasadnia nadużycie zaufania z art. 32 lit. a rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych. Obojętne jest, że ilość śmietanki była nie wielka, gdyż etyka obowiązuje także w rzeczach małych, a zaufanie jest wiarą w zasady etyczne strony drugiej“.

Poza tym powód „podejmując się technicznego kierownictwa mleczarni stwierdził tym samym udomownie, że ma potrzebną wiedzę fachową i doświadczenie, oraz że uzyska produkcję nie zepsutą. Ustalono jednak, że produkowane sery psuły się, nabywcy je zwracali, sprzedawano je jako produkt lichy po niskiej cenie lub zepsute wyrzucano, że w samym miesiącu sierpniu 1933 r. wyrzucono 324 kg sera trapistów i 103 kg ejdamera, że pozwany poniósł stąd poważne straty materialne, że złe kierownictwo powoda stwierdzili fachowi lustratorowie, po czym pozwany słusznie rozwiązał umowę pracy (bez wypowiedzenia) — przyjmując słusznie, że zaszła ważna przyczyna wypowiedzenia. Psucia się znacznej ilości produkcji, trwającego przez czas dłuższy, nie można uważać za niezawiniony przypadek, ani za zachowane istotnych warunków umowy pracy technicznego kierownika mleczarni“.

Ponieważ powód zarzucał poza tym, że o przyczynach wypowiedzenia nie został przez pozwanego zawiadomiony, Sąd Najwyższy w związku z tym orzeczeniem wypowiedział pogląd, że

„rozwiązując umowę o pracę z ważnej przyczyny bez wypowiedzenia ani pracownik ani pracodawca nie są zobowiązani do zawiadomienia drugiej strony o przyczynach tego rozwiązania“.

Aczkolwiek ten pogląd wypływa z ustawy, tj. rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, jednak w wielu wypadkach nie zawiadomienie pracownika przez pracodawcę lub odwrotnie o przyczynie rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia może wywołać między nimi zbędne procesy.

Ulgi dla budujących nowe domy

Kwestia skasowania ulg przewidzianych dla budujących nowe domy nie jest w chwili obecnej jeszcze definitywnie załatwiona. Jak wiadomo obecnie obowiązujące przepisy przewidują, iż sumy wydane na budowę domu odlicza się od podstawy wymiaru podatku dochodowego. Prócz tego właściciel nowego domu nie płaci podatku dochodowego od tego domu w ciągu dłuższej ilości lat. — Wysuwany był projekt częściowej zmiany tych przepisów, bowiem, jak okazuje się, budujący dom wobec braku podatku dochodowego jeszcze na tym zarabia. W każdym razie w najbliższym czasie mają być rozpatrzone nowe projekty zmian przepisów.

Sprawa sprzedaży wyrobów tytoniowych

Jak wiadomo, nowela do ustawy z 27 października 1933 wprowadziła zmianę w dotychczasowych stosunkach. Podczas bowiem, gdy dotychczas sprzedaż wyrobów tytoniowych nie wymagała żadnego specjalnego zezwolenia, to obecnie uprawnienie do sprzedaży tych wyrobów uzależnionym będzie od tego czy Państwowy Monopol Tytoniowy zawrze z danym kupcem odnośną umowę o sprzedaż tych wyrobów.

Sprawa ta wywołała wśród zainteresowanych zaniepokojenie, albowiem setki, kupców, trudniących się od szeregu lat tym handlem, nagle — bez żadnego powodu — staje przed ewentualnością utraty tego uprawnienia i utraty skromnych dochodów.

Wnoszenie już obecnie podań o zawarcie umowy jest przedwczesne, gdyż rozporządzenie wykonawcze jeszcze się nie ukazało i nie wiadomo, jak kwestia ta unormowana zostanie. W czasie właściwym Krakowskie Stowarzyszenie Kupców poinformuje zainteresowane kupiectwo o terminie i krokach, jakie w sprawie tej podjąć należy.

Nowe zarządzenia gospodarcze we Francji

Francuska Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta, aprobujący konwencję, zawartą między rządem a prywatnymi towarzystwami kolejowymi — w celu utworzenia jedynego narodowego towarzystwa kolei. Jednocześnie zaaprobowano nominację na kierownicze stanowiska w tym towarzystwie. Z kolei przyjęto dekret w sprawie koordynacji transportu różnymi środkami lokomocji.

Na wniosek ministra Finansów Rada Ministrów przyjęła dekret znoszący z dniem 1 stycznia 1938 r. podatek w wysokości 10 proc. od wartości kuponów obligacyj publicznych. Podatek zostaje zniesiony tylko w stosunku do posiadaczy osób fizycznych. Jak wiadomo, redukcja o 10 procent wartości kuponów papierów państwowych wprowadzona jeszcze została przez rząd Lavala.

Dekret w sprawie konsolidacji zagranicznego zadłużenia Francji

W Dzienniku Urzędowym opublikowany został dekret, upoważniający ministra finansów do konsolidacji i konwersji zagranicznego zadłużenia francuskiego w drodze zaciągania zagranicą pożyczek konwersyjnych i konsolidacyjnych. Sądzić należy, że tą drogą przygotowuje się możliwość konsolidacji m. in. długu, zaciągniętego przez koleje francuskie w Anglii.

Braki techniczne czterolatki niemieckiej

Planowi czteroletniemu w Niemczech poważnie zagraża brak inżynierów i techników. Jak się bowiem okazuje, wyższe szkoły w okresie od 1930 do 1935 r. wypuściły zapas techników o połowę mniejszy od dotychczasowego. Nowe zapisy przedstawiają się jeszcze gorzej, bo wynoszą zaledwie 1/3 dawnych. Obecnie brak przemysłowi 5000 inżynierów. A ponieważ młodzież dzisiejsza musi opóźnić swe studia o 2 i pół roku z powodu Arbeitsdienst i służby w wojsku, więc, jak obliczają, na rok 1942 wypadnie „deficyt“ około 35.000 inżynierów.

Wobec tego rozpoczęto w Niemczech propagandę za wstępowaniem do zakładów naukowych technicznych ze względów nie tylko materialnych, ale patriotycznych. Nie jest wykluczone, że sprawa służby wojskowej zostanie dla ludzi o technicznym wykształceniu odpowiednio zmieniona.

Anglia wznawia komunikację okrętową z portami włoskimi

Jak donoszą z Londynu, szereg angielskich przedsiębiorstw okrętowych, postanowił wznowić ruch komunikacyjny z portami włoskimi. Okręty towarzystwa Prince Ltd. w czasie swych regularnych podróży między Wielką Brytanią a portami Morza Czarnego obsługiwać będą odtąd stale również i port w Neapolu.

Tegoroczna produkcja stali w Anglii całkowicie wyprzedana

Zapotrzebowanie na żelazo w Anglii wzrosło ostatnio tak znacznie, iż przemysł metalowy nie przyjmuje więcej zamówień zarówno na stal jak i żelazo. Całkowita tegoroczna produkcja stali w Anglii została już wyprzedana, częściowo zaś nawet sprzedano produkcję przyszłoroczną.

Rudy brazylijskie dla Anglii

Prasa brazylijska donosi o powstaniu w Londynie olbrzymiego koncernu pod nazwą „Brasil Metals Limited“. Nowozałożony koncern, według tych informacyj, będzie eksploatował brazylijskie złoża mineralne a w pierwszym rzędzie zajmie się wydobywaniem manganu z kopalń znajdujących się w stanie Bahia, gdzie podobno kopalnie te zakupił. „Brasil Metals Limited“ wraz z towarzystwami, które niedawno powstały, jest w trakcie podpisywania kontraktów z brazylijskimi właścicielami wielkich kopalń na dostawę potrzebnych rud. Zwrócenie uwagi na Brazylię i jej bogactwa kopalniane tłómaczą w brazylijskich kołach finansowo-gospodarczych trudnościami, na jakie natrafiły angielskie fabryki broni, zainteresowane w realizowaniu programu zbrojeniowego, w zdobywaniu potrzebnych surowców w Hiszpanii.

Część prasy wyraża zadowolenie z tego, że Europa zaczyna nareszcie poważnie interesować się Brazylią, o której miała dotąd mgliste pojęcie, niektóre jednak pisma, o zabarwieniu nacjonalistycznym, wyrażają obawy przed nową inwazją kapitału zagranicznego, którego nacjonalizowanie nie będzie łatwe.

Zwyżka cen masła i jaj w Danii

Ostatnio ceny masła w Danii wzrosły o 14 koron na 100 kg, tak, że obecna jego cena wynosi 237 koron za 1 q. Również ceny jaj uległy zwyżce.

Produkty uboczne kawy

Prasa komunikuje, że w wyniku przeprowadzonych w Brazylii badań nad możliwością przeróbki kawy dla celów przemysłowych osiągnięto pomyślne rezultaty. I tak ostatnio z 17 worków kawy uzyskano 70 kg. oleju i 10 kg. kafeiny. Według opinii fachowców, olej wydobyty z kawy nadaje się do wyrobu mydeł, gliceryny i smarów.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr. 63 z dnia 31 sierpnia r. b., w których opublikowano m. in. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 sierpnia r. b. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień międzynarodowej umowy dotyczącej regulowania produkcji i zbytu cukru, podpisanej wraz z protokółem w Londynie dnia 6 maja r. b. (poz. 489).

—<>—

Informator gospodarczy

D. H. RZESZÓW. Jeżeli Ubezpieczalnia Społeczna od 31 grudnia 1933 nie wdrażała żadnych kroków egzekucyjnych przeciwko Panu, ani nie wzywała Pana o zapłatę zaległych składek w takim razie zaległość ta jest przedawniona, gdyż w myśl art. 231 ust. 1. ustawy o ubezpieczeniu społecznym prawo przymusowego ściągnięcia składek

ubezpieczeniowych przedawnia się po trzech latach od dnia płatności poszczególnej składki.

„ŚWIT“. Sprawę tę reguluje okólnik Min. Skarbu z 27. 11. 1936. L. D. V. 44684[4/36. (Dz. Urzędowy Min Skarbu 32/978) w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1937. W myśl przepisów tego okólnika Ministerstwo zezwala z urzędu, t. zn. bez obowiązku składania indywidualnych podań, na prowadzenie pensjonatu na podstawie świadectwa przemysłowego IV kategorii zamiast ustawowej III. kat., o ile wysokość ustalonych za rok 1935 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 15.000 zł. Dla wyjaśnienia zaznaczamy, iż wedle ustawy o p. p. p. do kategorii III. należą pensjonaty, posiadające do wynajęcia ponad 2—12 pokoi.

W dalszym ciągu powołany okólnik przewiduje ulgę, polegającą na tym, że — znowu z urzędu — zezwala się na prowadzenie pensjonatu na podstawie półrocznego świadectwa przemysłowego IV. kategorii zamiast III. kategorii, o ile chodzi o pensjonaty, utrzymywane przez właścicieli gospodarstw rolnych w swoich gospodarstwach poza obrębem gmin miejskich, oraz miejscowości klimatycznych i leczniczych, o ile ilość zajmowanych pokojów nie przekracza liczby 12, przyczem pensjonaty te są zwolnione także od obowiązku opłacania podatku przemysłowego od obrotu za rok 1937.

Pensjonaty, mające 18 pokoi, nie mogą wykupić kat. III., gdyż ustawowo należą do kat. II., a cytowany wyżej okólnik o ulgach nie przewiduje żadnych ulg odnośnie do pensjonatów, należących do II. kat.

A. S. Może Pan wytoczyć przeciwko owemu egzekutorowi skargę o obrazę czci, oraz wnieść zażalenie do jego władz przełożonych, np. do dyrektora Izby Skarbowej. Niemniej jednak uważamy, że może lepiej i w własnym interesie Pana leży to, ażeby tej sprawy nie wentylować.

WIERNA CZYTELNICZKA, NOWY SĄCZ. Wedle przepisów okólnika Min. Skarbu z 27. 11. 1936 L. D. V. 44684[4/36 o ulgach przy nabywaniu świadectw przemysłowych, księgarnia Pani podlega obowiązkowi wykupna świadectwa przemysłowego IV. kat. handlowej. Wobec tego po myśli art. 2 lit. m) ustawy o ochronie lokatorów lokal ten podlega tejże ustawie; w konsekwencji zaś właściciel domu nie może Pani najmu wypowiedzieć bez zaistnienia przyczyn ustawowych, koniecznych do rozwiązania umowy najmu.

STAŁY CZYTELNIK, RABKA. O ile Pan przedzieli sklep, może Pan w niedzielę prowadzić cukiernię. Kwestii przedzielenia nie reguluje żadna ustawa.

„P. Z. ANDRYCHÓW“. O ile posiada Pan kartę rzemieślniczą, odnoszącą się do Pańskiego zawodu, w takim razie jest Pan zwolniony od opłacania podatku przemysłowego na podstawie art. 8. ust. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 1. 9. (PAT). Ceny orientacyjne: Żyto zdatne do przemiału bez zmiany, spokojne; pszenica bez zmiany, spokojne; pszenica bez zmiany, spokojne; jęczmień browarowy 22—28 — stałe: jęczmień 673—678 g/l, 19—19.50; jęczmień 700—717 g/l, 20—20.25. stałe; owies 19.25—20, spokojne; otręby żytnie 15.17—16.50; pszenne grube 17.75—18; pszenne średnie 17—17.25; gorczyca 38—40; siemię lniane 42—45; groch Victoria 23—24.50; Folgera 22—23.50: słomy: wszystkie gatunki plus 30 gr.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1. 9. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 104¾; Cukier 34.25—35; Węgiel 25½—26: Lilpop 52½; Starachowice 32¾; 3% prem. poż. inwest. I. em. 68 3/4—69; II em. 68; 4% poż. dol. (dolarówka) 38¾; 42 poż. konsolid. 58¼—58½: drobne 58—58¼; 4½% poż. wewn. 56 1/2—56.65. Tendencja słabsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.80; Gdańsk 100.20; Holandja 292; Kopenhaga 117.69; Londyn 26.30; Nowy Jork czek 5.29¼; Nowy Jork telegraficzny 5.29½; Oslo 132.43; Paryż 19.82. — Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 16.28¼; Londyn 21.62½; Nowy Jork 4.35 5/8; Bruksela 73.37½; Amsterdam 22.95; Berlin 175.05; Sztokholm 111½; Oslo 108.67½; Kopenhaga 96.55; Praga 15.20. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 31. 8. 7% poż. Stabilizacyjna 74 3/8; 7% poż. Śląska 52½.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 31. 8. Berlin 90.80½; Londyn kabel 4.96.81; Paryż 3.74 7/8; Zurych 22.95; Rzym 5.26¼; Amsterdam 55.15.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 1. 9. Cynk 22 13/16—7/8, 23—1/16; Cyna 261¾—262; 261—¼; Straits 265¼; Ołów 21¾—13/16, 21 15/16—22; Miedź 55 5/16—7/8, 55 9/16—5/8; Elektrolit 61¼—62¼; Złoto 140½

Z cyklu: Milionerzy żydowscy

Król miedzi Salomon Gugenheim wydaje miliony na abstrakcyjne malarstwo

„IDEE FIX“ PRAKTYCZNEGO INŻYNIERA.

(n) Kilka tygodni temu ukazała się w prasie amerykańskiej notatka, zamieszczona przez żydowskiego króla miedzi, Salomona Gugenheima, w której podaje się do wiadomości, iż założona fundacja im. Salomona Gugenheima udzielać będzie subsydiów artystom, oddającym się abstrakcyjnemu malarstwu.

Z jednej strony, tego rodzaju — zdawaćby się mogło „ideé fixe“ jest zrozumiała u amerykańskiego milionera, tym bardziej, że Gugenheim jest w dodatku starym kawalerem. Z drugiej strony jednak musi się to wydawać dziwne każdemu, który wie, że Salomon Gugenheim jest inżynierem, człowiekiem, który przez całe swoje życie zajmował się tylko konkretnymi sprawami i zawsze interesował się rzeczami tak prozaicznymi, jak miedź, ołów, cynk i inne metale.

A jednak, być może, właśnie dlatego odczuwał Gugenheim ciągle potrzebę do oderwania się od tego świata prozy i szukał tak długo, aż znalazł arenę, na której jego „poetyckie“ skłonności mogłyby się wyżyć. Tym terenem stało się dla niego malarstwo abstrakcyjne.

MECENAS NIE SZCZĘDZI DOLARÓW

Ten rodzaj sztuki malarskiej nie jest wcale nowością. Tuż po wojnie światowej zaznaczył się wybitny zwrot w sztuce, która oderwała się od codziennej rzeczywistości, wychodząc z zasady, że główną cechą nowej, t. zw. abstrakcyjnej sztuki ma być oddawanie rzeczywistości nie tak, jak ona się istotnie przedstawia, ale tak, jak ją widzi artysta w swojej fantazji.

Na początku napotykał ten rodzaj malarstwa na zdecydowane sprzeciwy i wywołał burzę protestów ze strony zwolenników starej, tradycjonalnej sztuki. Wkrótce znalazł jednak bardzo wielu adherentów i z biegiem czasu zdobył sobie prawo obywatelstwa. Cały dzisiejszy modernizm który przejawia się nie tylko w malarstwie, ale i w architekturze i sztuce zdobniczej, wywodzi się właściwie z tego abstrakcyjnego malarstwa.

I naturalnie można teraz z góry już założyć, że ta gałąź znajduje się obecnie przed nowym wielkim rozkwitem, skoro się znalazł milioner amerykański, który nie szczędzi dolarów, byle tylko przyczynić się do rozwoju tej gałęzi sztuk pięknych.

W rzeczy samej jednak społeczna działalność Gugenheima nie ogranicza się tylko do tej jednej dziedziny. Rodzina Gugenheimów wydaje co roku dosłownie miliony dolarów na przeróżne cele. Tak np. słynne koncerty w Central Park finansowane są prawie wyłącznie przez Gugenheimów, którzy oprócz tego szeroko popierają różne instytucje naukowe i filantropijne, a ostatnio założyli nawet specjalną fundację, której zadaniem jest popieranie rozwoju lotnictwa.

DYNASTIA GUGENHEIMÓW

Zdaje się iż to wszystko razem świadczy już wymownie o zasięgu działalności społecznej i filantropijnej tej jednej rodziny żydowskiej. Właściwie jednak nie można tu mówić o rodzinie, o wiele bowiem odpowiedniejszym określeniem będzie słowo: dynastia. Jej założyciel Majer Gugenheim który zmarł przeszło 30 lat temu, miał siedmiu synów, z których dzisiaj pozostało przy życiu jeszcze tylko czterech mianowicie Morris, Salomon, Simon i William. Ich ojciec Majer przybył do Ameryki ze Szwajcarii, jako 18-letni chłopiec a na okręcie zawarł znajomość z Barbarą Mayers, które później stała się jego żoną. W pierwszym okresie swego pobytu w Ameryce stary Gugenheim był domokrążcą. Po jakimś czasie założył sobie mały sklepik, gdzie sprzedawał towary kolonialne przez 25 lat. Powoli stopniowo wzrastała fortuna Gugenheima, aż wreszcie zaczął importować przybory szewskie ze Szwajcarii do Ameryki. W roku 1881 znana już była powszechnie firma M. Gugenheim i Synowie a po śmierci ojca, nazwę firmy zmieniono na Bracia Gugenheim.

„ŻYD Z BOKOBRODAMI“ W KOPALNI MIEDZI

Dzięki przypadkowi stał się Majer Gugenheim przed 50 laty właścicielem dwóch kopalni miedzi w Colorado. Zaczął więc powoli likwidować pierwsze swe przedsiębiorstwo importowe, inwestując cały swój kapitał w nowo nabyte kopalnie. Majer Gugenheim liczył już wtedy lat 60, a kiedy ten żydowski emigrant z Szwajcarii, mały niepozorny człowiek, niskiego wzrostu zjawił się wśród górników w Colorado, wszyscy powitali do drwinami i śmiechem. W oczach tych krewkich, zdrowych górników, ten nowy właściciel kopalni, mizerny i niepokaźny Żyd, wyglądał niezwykle komicznie. Ale już po krótkim czasie jego pracownicy mogli się przekonać, że ten „śmieszny Gugenheim z bokobrodami“, ma jednak — głowę na karku.

Dla Majera Gugenheima rozpoczął się wówczas okres intensywnej pracy, który trwał nieprzerwanie przez lat 18, aż do jego śmierci. W ciągu tego czasu majątek Gugenheima wzrósł do przeszło 100 milionów dolarów. Od synów swych żądał tylko jednej rzeczy: aby interes prowadzili wspólnie. Synowie mu to przyrzekli i — dotrzymali.

SENATOR I AMBASADOR

Jeden z „siedmiu braci Gugenheimów“, Simon Gugenheim, przez jakiś czas był aktywnym działaczem politycznym w Ameryce. Od r. 1907—1913 piastował on godność senatora stanu Colorado. Gdy upłynął okres jego senatorstwa, zwrócono się do niego z propozycją, aby postawił swoją kandydaturę na gubernatora Colorado. Simon Gugenheim jednakże odmówił i wycofał się z życia politycznego. — Inny członek rodziny Gugenheimów, wnuk Majera, Harry Gugenheim, był przez 4 lata ambasadorem Stanów Zjednoczonych na Kubie.

Spośród wszystkich Gugenheimów, którzy w Ameryce znani są jako szczodrzy mecenasi nauki i sztuki, najciekawszym typem jest jednak Salomon Gugenheim, stary kawaler, który dzisiaj liczy już lat 76 i który za największą swoją przyjemność i za najwyższy cel w życiu obrał sobie — popieranie — abstrakcyjnego malarstwa...

Pawilon palestyński na Wystawie Światowej

Paryż, 1. 9. ŻAT. Pawilon palestyński na Wystawie Światowej w Paryżu cieszy się dużym powodzeniem i jest zwiedzany przez różnoraką publiczność. W księgę gości wiele wybitnych osobistości wpisało szereg uwag, nacechowanych uznaniem dla osiągnięć żydowskich w Palestynie. Pawilon palestyński zwiedziła m. in. wycieczka uniwersytetu katolickiego w Paryżu, wiele grup szkolnych, wycieczka dziennikarzy amerykańskich, b. gubernator Jerozolimy Ronald Storrs, skauci francuscy oraz wycieczki uczniów i nauczycieli. Inicjator pawilonu Levi Ascher, został wpisany do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego.

KRONIKA

WRZESIEŃ	Wschód słońca 4 g 39 m
2	Zachód słońca 18 g 07 m
CZWARTEK	26 Elul 5697

Miejsca w Świątyni Postępowej w Krakowie

Zarząd Świątyni Postępowej przy ul. Podbrzezie 1 przypomina swym członkom, że nieodebrane dotychczas bilety na miejsca siedzące w Templu, na Uroczyste Święta, można jeszcze dodatkowo wykupić dziś, we czwartek dnia 2 bm. między godziną 4—5.30 po południu.

Miejsca nie wykupione zostaną bezwzględnie sprzedane nowym zgłaszającym się członkom w piątek dnia 3 bm. od godz. 10—12 przed południem i od 3—5 po południu.

Telefon Świątyni Nr 129 52.

Habilitacje na Uniw. Jag.

P. minister wyznań religijnych i osw. publ. zatwierdził następujące habilitacje na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie:

1) dra Zofię Kozłowską-Budkową, jako docenta nauk pomocniczych historii na wydziale filozoficznym;

2) dra Józefa Hano — jako docenta farmakologii na wydziale lekarskim;

3) dra Jana Kostaneckiego — jako docenta ekonomii politycznej na wydziale prawa i administracji;

4) dra Mieczysławę Ruxerównę — jako docenta archeologii klasycznej na wydziale filozoficznym.

Wpisy na rok akademicki 1937/38

Wpisy na rok akademicki 1937/38 rozpoczynają się na Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 20 bm. i trwać będą do dnia 2 pazdziernika br. włącznie z wyjątkiem niedziel. Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się w dniu 4 października br.

Podania o odroczenie opłat muszą być udokumentowane świadectwem niezamożności wystawionym przez właściwe władze administracyjne stałego miejsca zamieszkania.

Konferencja prasowa O. Z. N. w Krakowie

Szef wydziału propagandy prasowej O.Z.N. organizuje dnia 2 września konferencję prasową, na którą zostało zaproszonych kilkunastu dziennikarzy krakowskich.

Zmiana lokalu agencji pocztowej

Z dniem dzisiejszym przenosi się agencję pocztowo - telekomunikacyjną Kraków 9 z dotychczasowego lokalu przy ul. Kujawskiej 22 do lokalu przy Al. Juliusza Słowackiego 62.

—<>—

— WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ Gimnazjum, Liceum i Szkoły Rzemiosł Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie przyjmuje Sekretariat codziennie od godziny 9—15 w budynku szkolnym, Brzozowa 5. Egzaminy wstępne w terminie powakacyjnym odbywają się o godzinie 8 rano.

—<>—

Wyrok w procesie wspólników Parylewiczowej

będzie ogłoszony w przyszłym tygodniu

Ostatnia faza w procesie wspólników Wandy Parylewiczowej rozpoczyna się w dniu dzisiejszym. Na wstępie dzisiejszej rozprawy zabierze głos prok. dr Garbaczyński, po którym przemawiać będzie prok. dr Żeleński.

Zanosi się na to że przemówienia obrońców nastąpią dopiero jutro, przy czym jako pierwszy zabierze głos adw. dr Arnold, a jako ostatni adw. dr Leib Landau.

Nie jest jeszcze ustalone, czy po przemówieniach obrońców nastąpią repliki prokuratorów. Przeważa jednak opinia, że repliki nastąpią i w tym wypadku zapełnią rozprawę sobotnią.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w poniedziałek lub wtorek w południe.

Dzierżawca cegielni miejskiej nie płaci robotnikom

W Wieliczce znajduje się cegielnia, należąca do Gminy miasta Krakowa. Cegielnię tę zarząd miejski wydzierżawił Niemcowi, niejakiemu Gibblowi, który ostatnio przestał wypłacać robotnikom.

W tym stanie rzeczy robotnicy przystąpili do strajku, który został jednak przerwany, gdyż dzierżawca przyrzekł wypłacać zaległe pobory.

Wkońcu nie płacił jednak dalej, tak, że strajk uległ zaostrzeniu. Robotnicy okupowali fabrykę, nie chcąc dopuścić do wywiezienia cegły. Krążyły bowiem pogłoski, że magistrat zabierze gotową cegłę, aby pokryć znów zaległy czynsz dzierżawny. Obecnie dzierżawca wyjechał, cegielnię objął w zarząd magistrat, a robotnicy wrócili do pracy, wnosząc skargę do Sądu Pracy o zaległe pobory.

RADJO

CZWARTEK 2 WRZEŚNIA.

Kraków. 6.15 Audycja poranna; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla dzieci wiejskich; 12.25 Z Bydgoszczy przez Toruń: koncert orkiestry wojskowej; 13.55 Muzyka (Płyty); 15.05 Kilka słów o kulturze fizycznej; 15.10 Muzyka (Płyty); 15.25 Lektura poobiednia..: „Otawa" Giorro — czyta Irena Osuchowska; 15.40 Lokalne wiadom. gospod. (Izba Rzemieśln.); 15.45 Wiadom. gospod.; 16 „Na siodełku motocykla" — pogadanka dla dzieci starszych, wygł. red. Wacław Frenkiel; 16.15 Symfonie Beethovena — 8-ma audycja (płyty); 16.40 lekcja o dobrym współżyciu — gawęda Wandy Woytowicz-Grabińskiej; 16.55 Z Nałęczowa: Polska Kapela Ludowa; 17.50 Poradnik sportowy; 18 Kilka informacyj; 18.05 Chwilka społeczna; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka (płyty); 18.45 Lokalne wiad. sportowe; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Świt, dzień i noc" Dario Niccodemi'ego z udziałem Marii Malickiej i Wojciecha Wojteckiego; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadom. sport.; 20 Polska muzyka ludowa i rozrywkowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Anatola Wrońskiego (śpiew), około godz. 20.45 dziennik wieczorny i wiadom. rolnicze z Warszawy; 21.45 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej (wznowienie); 22 Recital śpiewaczy Rado Civil'a; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa. 8—13 p. Kraków; 14 Program na jutro; 14.06 p. Kraków; 15 „Jak spędzić święto"; 15.10 Koncert solistów; 22 Wiadomości sportowe; 22.05 Reportaż z życia; 22 Muzyka taneczna.

Lwów. 8—13.55 p. Kraków; 14.50 Poradnik sportowy; 14.55 Giełda lwowska; 15 Płyty; 15.35 Wiadomości bieżące; 18 „Lwów przedwczorajszy" — pogadanka; 18.30 Listy i programy; 18.40 Program na jutro; 18.45—23.30 p. Kraków.

Katowice. 12.15 Wiadomości bieżące; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 16.15 p. Kraków; 18 Szkic literacki; 18.15—18.45 p. Kraków.

Łódź. 12.15 Program na dzisiaj; 13.55—16.40 p. Kraków; 18 Aktualności; 18.15 Płyty; 20.55 Aktualia prawnicze; 23 Płyty.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń. 15.15 Audycja dla dzieci; 16.05 Przeboje ostatnich 10-ciu lat; 17.10 Pogadanka; 17.30 Holenderskie pieśni ludowe; 18 Przeżycia w górach; 18.50 Przegląd naukowy; 19.25 Odgłosy festivalu salzburskiego"; 20.25 Radioscenka; 21 „Wienerwald" — wesoła audycja muzyczna; 22.20 Muzyka taneczna.

Budapeszt. 16.15 Pogadanka dla kobiet; 17 Recital śpiewaczy; 18 Muzyka cygańska; 19.30 Recital wiolonczelowy; 20 „Ave Caeser" słuchowisko; 22 Komunikaty.

Radio Paris. 15 Recytacje; 15.45 Recital śpiewaczy; 16 Recytacje; 16.45 Teatr wyobraźni; 18.45 Pogadanka medyczna; 19.15 Recital fort.; 20 Kronika polityczna; 21 Opera Wagnera.

Zmarł syn Pereca Smoleńskina

Muzeum Smoleńskina w N. Jorku

(h) Onegdaj zmarł we Wiedniu dr Maks Smolenskin, syn słynnego pisarza hebrajskiego i wydawcy „Haszacharu", Pereca Smolenskina. Zmarły opuścił żydostwo dla kariery, był austriackim urzędnikiem państwowym, a potem wiceprezesem austro - szwajcarskiej Izby Handlowej.

Perec Smolenskin mieszkał jak wiadomo we Wiedniu, gdzie wydawał „Haszachar". Przeszło 50 lat temu zmarł w Meranie i pozostawił nieletnie dzieci, którymi opiekował się starszy brat Pereca, Jehuda Leib, który dopiero niedawno zmarł we Wiedniu. Także żona Pereca Smolenskina. Leonora, przeżyła swego męża o całe 50 lat, i była bardzo popularna we Wiedniu, gdzie oddawała się działalności charytatywnej.

Dr. Maks Smolenskin uchodził w Austrii za jednego z najwybitniejszych znawców zagadnień gospodarczych Jeszcze jako Żyd, nie okazywał żadnego zainteresowania dla literatury hebrajskiej i dla ruchu odrodzeniowego, których wielkim orędownikiem był jego ojciec. Nigdy nie brał udziału w uroczystościach i akademiach urządzanych ku czci jego ojca. Chrzest syna był dla matki ciężkim ciosem.

W Paryżu żyje jeszcze jeden syn Smolenskina, który jest fabrykantem mebli. On wprawdzie żydostwa nie opuścił, ale stoi zdala od wszelkich spraw żydowskich.

Jedyna córka Smolenskina, Paulina żyje we Wiedniu. Od niej swego czasu odkupił znany amerykański mecenas Izrael Mac, gabinet, bibliotekę Smolenskina wraz z pozostałymi rękopisami i urządził w Nowym Jorku małe muzeum Smolenskina.

„ŚWIT, DZIEŃ I NOC" — PRZEZ RADIO

Bywalcy teatralni pamiętają zapewne miłą, pogodną sztukę Dario Niccodemiego „Świt, dzień i noc", która nie tylko osiągnęła w swoim czsie rekordowe powodzenie we wszystkich niemal teatrach polskich, lecz do dziś dnia stanowi niezawodną pozycję repertuarową. Jednocześnie z wystawieniem tej sztuki przez Teatr Malickiej, radiosłuchacze będą mieli okazję usłyszeć tę uroczą sielankę przez radio. Rozgłośnia Warszawska nadaje bowiem „Świt, dzień i noc" dziś o godz. 19 z niezrównaną wykonawczynią roli Anny — Marią Malicką. Partnerem znakomitej artystki będzie Wojciech Wojtecki.

Kontrtorpedowiec brytyjski zaatakowany na Morzu Śródziemnym

Londyn, 1. 9. PAT. Brytyjski kontrtorpedowiec „Havock" ubiegłej nocy został zaatakowany przez nieznaną łódź podwodną. Kontrtorpedowce „Hyperion" i „Hardy" wyszły z Gibraltaru wczoraj wieczorem z rozkazem udania się na miejsce, gdzie nastąpił atak.

* * *

Londyn, 1. 9. PAT. Angielskie koła oficjalne potwierdzają wiadomość o zaatakowaniu dziś w godzinach rannych brytyjskiego kontrtorpedowca „Havock" na Morzu Śródziemnym, powstrzymując się jednak od wszelkich komentarzy do czasu gdy śledztwo ustali okoliczności, wśród których odbył się napad oraz stronę ponoszącą za niego odpowiedzialność. Koła te podkreślają nie mniej jednak, że nowa ta napaść wywołała w Londynie wielkie rozdrażnienie i zapewniają, że rząd brytyjski wyda odpowiednie zarządzenia kładące ostatecznie kres tego rodzaju incydentom. Równocześnie odbywają się na ten temat narady między rządami brytyjskim i francuskim a ostatnia napaść na kontrtorpedowiec „Havock" może jedynie podkreślić ich celowość.

Grecki statek handlowy zbombardowany

Ateny, 1. 9. PAT. Grecki statek handlowy „Tsepo" został zatakowany przez samoloty powstańcze w czasie transportowania amunicji z Marsylii do Barcelony. Samoloty zrzuciły kilka bomb, z których jedna trafiła w statek, zabijając dwóch członków załogi. Kapitanowi udało się statek sprowadzić na mieliznę w pobliżu Arrena Telamar. Samoloty powstańcze zmuszone zostały do odwrotu przez dwa rządowe samoloty, eskortujące statek.

Angielskie okręty wojenne w ogniu szrapnelowym

Szanghaj, 1. 9. PAT. Angielskie okręty wojenne „Danse" i „Palmouth" zostały dziś w pobliżu Szanghaju uszkodzone ogniem szrapnelowym. Statek brytyjski „Shengking" znalazł się również w okolicy Wusungu pod ogniem szrapnelowym. W obydwu wypadkach nie było ofiar w ludziach, a wyrządzone szkody są nieznaczne.

Jak zbombardowano „Prezydent Hoover"

Kobe, 1. 9. PAT. Według wersji oficjalnej statek „President Hoover" nie znajdował się w sąsiedztwie żadnego innego statku w chwili gdy został obrzucony bombami. Gdy samoloty ukazały się na horyzoncie, prawie wszyscy pasażerowie statku znajdowali się na górnym pomoście, skąd obserwowali przez lornetki forty Wusung. Pierwsza bomba upadła przed statkiem i eksplodowała w morzu. Druga zaś i trzecia upadły prawie równocześnie na górny pomost, czyniąc spustoszenie w promieniu 36 metrów, przecinając na pół komin oraz niszcząc dwa wentylatory i 8 kajut. Statek doznał wskutek eksplozji silnego wstrząsu, skutkiem którego zostały uszkodzone sala jadalna, salon i korytarze. Czwarta bomba chybiła i eksplodowała z boku statku, powodując szereg uszkodzeń w jego kadłubie. W chwili pierwszego alarmu kapitan polecił wszystkim pasażerom opuścić górny pomost, a ci, którzy nie zastosowali się do jego polecenia, zostali ranni lub zabici. Jak się zdaje, chińscy lotnicy wzięli czarne kominy z czerwonymi znakami „President Hoovera" za czarne kominy z czerwonymi obręczami, których używa japońska linia morska „Nippon Yusenkaisha"

KRONIKA ŁÓDZKA

Sensacyjna afera wekslowa

Łódź, 1. 9. (G). Dziś w Sądzie Okręgowym miała miejsce sensacyjna rozprawa jednej z najpoważniejszych firm łódzkich. Tło tej sprawy jest następujące: Parę lat temu na mieście ukazały się weksle podpisane przez największą firmę łódzką, które były sfałszowane. Odnośna firma odmówiła zapłaty. Falsyfikaty były bardzo misternie podrobione. Okazało się, że inicjatorem tej afery był niejaki Mojżesz Ankierman, który uciekł za granicę. Wobec tego sprawę umorzono. Firma jednak, która potem wypuściła własne weksle, częstokroć odmawiała zapłaty tych weksli, obawiając się, że są to w dalszym ciągu falsyfikaty. Weksle powyższej firmy zostały przesłane do ekspertyzy grafologicznej do Warszawy, gdzie uznane zostały za sfałszowane. W Łodzi jednak ekspertyza wykazała, że weksle te są autentyczne. Mimo to firma nie chciała za nie płacić. Sąd zbadał księgi, czy weksle te zostały wystawione i zapłacone. Okazało się, że weksle są autentyczne i firma nie chciała ich honorować. W dniu dzisiejszym sąd zasądził firmę na zapłatę pełnej sumy w kwocie kilkuset tysięcy zł

Folkiści wycofują swych przedstawicieli z gminy żydowskiej w Łodzi

Łódź, 1. 9. (G). W dniu wczorajszym późnym wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu partii folkistów w Łodzi, na którym przyjęto uchwałę wycofania przedstawicieli tych partyj z gminy żydowskiej w Łodzi. M. i. z rady gminy zostali wycofani Abraham Weizman i Piotr Hari oraz z zarządu — Glachman.

Groźba strajku chałupników

Łódź, 1. 9. (G). Chałupnicy żydowscy, tkacze, przyjęli dziś uchwałę żądającą udzielenia im podwyżki w tej samej wysokości, jaką uchwaliła komisja arbitrażowa dla przemysłu włókienniczego. Do piątku został udzielony nakładcom termin podpisania nowej umowy, w przeciwnym razie wybuchnie strajk.

Eliminacja żydowskich pośredników

Łódź, 1. 9. (G). Właściciele sadów i składów owocowych na terenie łódzkim utworzyli spółdzielnię celem wyeliminowania żydowskich pośredników.

Katastrofa kolejowa

Łódź, 1. 9. (G). Koło Tomaszowa 4 wagony pociągu towarowego oderwały się i najechały na stojący obok pociąg osobowy. Trzech pasażerów zostało rannych, jeden wagon strzaskany i uszkodzony. Komunikacja była przerwana przez 3 godziny.

Zakończenie kolonii dla najuboższej dziatwy

Łódź, 1. 9. (G). Na boisku Widzewskiej Manufaktury została w niedzielę zakończona kolonia dla najuboższych dzieci tamtejszej dzielnicy. Na kolonii przebywało 300 dzieci. Uroczystość odbyła się w obecności przedstawicieli władz państwowych i komunalnych. Kolonia ta była prowadzona z inicjatywy konsula Maksa Kohna

Pożar w fabryce

Łódź, 1. 9. (G). Przy ul. Rokiciańskiej 43 w zabudowaniach fabrycznych Dawida Wiśliborskiego wybuchł tej nocy pożar. Spłonęła przędzalnia, stolarnia mechaniczna, piekarnia, skład siana i papy. Straty bardzo poważne

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Podwyżka płac w górnictwie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 1. 9. (K) Wczoraj do późnych godzin wieczornych obradowała w Katowicach komisja pojednawcza i arbitrażowa w sprawie zlikwidowania zatargu w przemyśle górniczym Górnego Śląska. Po gorącej dyskusji komisja wydała orzeczenie, mocą którego płace w górnictwie zostały podwyższone w niektórych gałęziach o blisko 6 proc. Decyzja nie została przyjęta przez żadną ze stron.

Dalszy ciąg rozprawy o oszustwa emigracyjne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 1. 9. (K) W sądzie okręgowym w Katowicach została dziś wznowiona rozprawa przeciwko oszustowi emigracyjnemu Andrzejowi Mańce. Sąd odczytywał zeznania złożone przez poszkodowanych, przesłuchanych drogą rekwizycji. Na uwagę zasługuje zeznanie niejakiego Białasa. Dał on Mańce w Paryżu sumę 5.100 fr. celem przekazania jej do Polski. Po powrocie do Polski otrzymał on list wartościowy. Był on na tyle ostrożny, że otworzył go w obecności urzędnika pocztowego. W liście zamiast spodziewanych pieniędzy znalazł 3 skrawki papieru. Dalej sąd odczytał litanię skarg złożonych w konsulacie polskim przeciwko oszustowi. Wyrok zapadnie w piątek.

Tragiczne wypadki w kopalniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 1. 9. (K) Na kopalni „Lech" w Nowej Wsi wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek kopalniany. Wskutek wstrząsu tektonicznego oberwały się zwały węgla, które zasypały 6 pracujących na tym odcinku górników. W wyniku akcji ratunkowej wydobyto już zimne zwłoki Jana Chroboka, który poniósł śmierć na miejscu. Resztę wydobyto z ciężkimi ranami.

W podziemiach kopalni „Aleksander" w Łaziskach Górnych zasypany został zwałami węgla górnik Wilhelm Buchelka. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

—<>—

Przygotowania do Wystawy Światowej w Nowym Jorku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 9. (Sin). Polska zaproszona została do wzięcia udziału we wielkiej wystawie międzynarodowej, organizowanej przez Stany Zjednoczone. Wystawa ta odbędzie się w Nowym Jorku latem 1939 roku ze współudziałem około 40 państw.

Zakończenie obrad Małej Ententy

Sinaja, 1. 8. PAT. Konfer[illegible] Małej Ententy została zakończona we wtorek popołudniu. Wieczorem minister spraw zagr. Antonescu wydał na cześć premiera Stojadinowicza i ministra Krofty wielki obiad, w którym wzięli udział członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele świata politycznego, wojska, prasy i innych.

O godz. 0.30 premier Stojadinowicz i minister Krofta opuścili Sinaja, udając się w drogę powrotną do swych krajów.

Współpraca Węgier z państwami Małej Ententy

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Budapeszt, 1. 9. (B). W ośrodku zainteresowania sfer politycznych jest konferencja konsula węgierskiego w Rumunii Barbossy w Sinaia z trzema ministrami spraw zagranicznych państw Małej Ententy. Wyraża się tutaj przekonanie, że najważniejszym przedmiotem konferencji była kwestia wojskowego równouprawnienia Węgier. Również uważa się tutaj za rzecz niewątpliwą, iż trzy państwa Małej Ententy skłonne są w zasadzie przyznać, że ograniczenie zbrojeń państwa węgierskiego, ustanowione układem w Trianon, winne być zniesione. Sfery polityczne przyjmują, że wkrótce zakończone zostaną szczegółowe rokowania w tej sprawie. W ten sposób otwarta byłaby droga do dalszych rokowań Węgier z państwami ościennymi. Rokowania te mają na celu normalizację stosunków Węgier z Małą Ententą, co stanowiłoby pierwszy krok do ściślejszej współpracy państw naddunajskich.

Nowa ordynacja wyborcza na Węgrzech

Budapeszt, 1. 9. (B). Przywódca partii małorolnych Gibor Eckhardt odbył z prem. Daranyi dłuższą konferencję w sprawie ordynacji wyborczej. Gibor Eckhardt oświadczył, że osiągnął całkowite porozumienie w kwestiach poruszonych w rozmowie z prem. Daranyi. Wszelkie wątpliwości co do problemów ordynacji wyborczej są całkowicie nieuzasadnione.

Podróż inspekcyjna Woroszyłowa na Daleki Wschód

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż, 1. 9. (B). Specjalny korespondent „Paris Midi" z Rygi donosi swemu pismu o kulisach sowiecko-chińskiego paktu o nieagresji. Jeszcze przed dłuższym czasem przekonał marszałek Bluecher Politbiuro, że jest rzeczą konieczną udzielić Chinom czynnej pomocy. Pismo donosi w dalszym ciągu, że ostatnio szereg wyższych oficerów rosyjskich został przydzielony do chińskiego sztabu generalnego. Wypadki na Dalekim Wschodzie skłoniły Stalina do zrezygnowania z urlopu na Kaukazie. Zapadła decyzja, że marszałek Woroszyłow uda się w najbliższym czasie na Daleki Wschód w podróż inspekcyjną.

Dalsze egzekucje w Z. S. R. R.

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Charbin, 1. 9. (B). Charbińskie pismo codzienne „Nas Putji" komunikuje o licznych aresztowaniach i egzekucjach w oddziałach armii czerwonej koło Władywostoku i Nikolska. Pismo zauważa, że jeszcze w roku 1936 wśród ludności koreańskiej dały się odczuć tendencje antysowieckie.

Jak ukształtują się stosunki włosko-angielskie

Rzym, 1. 9. PAT. Londyński korespondent „Corriere della Serra", omawiając stosunki włosko-angielskie, zwraca uwagę na echa, jakie w Londynie wywołał fakt, że ambasador brytyjski w Rzymie zmuszony został z powodów rodzinnych zatrzymać się w Anglii do końca września, co w konsekwencji spowodowało odroczenie rokowań włosko-angielskich. Wiadomość o opóźnieniu powrotu ambasadora brytyjskiego do Rzymu — pisze korespondent — skłoniła pewne koła angielskie, przeciwne zbliżeniu z Włochami, do twierdzenia, że powrót ambasadora ulega zwłoce nie ze względów osobistych, lecz z powodu trudności dyplomatycznych. W rzeczywistości jednak — zdaniem korespondenta — zwłoka w rozpoczęciu rozmów nie będzie mogła zaszkodzić ich przebiegowi, a nawet przeciwnie, winna wpłynąć na nie pomyślnie. W międzyczasie bowiem poszczególne zagadnienia skrystalizują się i dojrzeją, a równocześnie będzie można przeprowadzić wymianę poglądów w pewnych sprawach pobocznych, których wyświetlenie dopomoże do przygotowania ogólnej współpracy międzynarodowej.

Hitlerowskie metody

Warszawa, 1. 9. (A) Grupa Żydów jechała furami naładowanymi drzewem, i została między Brańskiem a Ciechanowicami napadnięta przez oenerowców, którzy kilku Żydów ciężko pobili. Żydzi zostali zmuszeni do podniesienia rąk do góry i do wołania: niech żyje endecja! Pod groźbą bicia musieli tak wołać przez pół godziny bez przerwy.

Bł. p.

Mina Königsdorf-Seidenowa

Kierowniczka Rachuby miejskiej w Tarnowie

zmarła dnia 31-go sierpnia 1937 roku.

Pogrzeb odbył się dnia 1-go września b. r. o godzinie 17-ej na cmentarzu żydowskim w Tarnowie.

W ciężkim żalu zawiadamiają o stracie serdecznej Przyjaciółki

Koleżanki i Przyjaciółki.

Bł. p.

CHAIM KLEIN

kupiec w Tarnowie

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek dnia 30-go sierpnia 1937, o czym zawiadamia w nieutulonym żalu pogrążona

Rodzina.

40 nowych wydawnictw

Warszawa, 1. 9. (Sin). W roku bieżącym zanotowano znaczny przyrost wydawnictw periodycznych. Mimo letnich miesięcy czerwca i lipca władzom administracyjnym zgłoszono do zarejestrowania 40 nowych czasopism. Są to przeważnie miesięczniki i tygodniki.

* * *

Warszawa, 1. 9. (Sin) Naczelny redaktor „Dziennika Porannego" organu Związku Nauczycielstwa Polskiego" Jan Czarnocki ustąpił z zajmowanego stanowiska. Powodem ustąpienia z zajmowanego stanowiska była różnica zdań w sprawach wydawniczych. Zarząd tego wydawnictwa podniósł cenę prenumeraty, na co nie godzi się p. Czarnocki.

Związek Drobnych Kupców wytacza proces magistratowi w Kępnie

Warszawa, 1. 9. (A) Związek Drobnych Kupców postanowił wytoczyć sprawę magistratowi miasta Kępno na Pomorzu. W związku z tym, że dnia 24 ub. m. miał się odbyć jarmark, Żydzi z okolicy zwrócili się do magistratu w Kępnie z zapytaniem czy mogą przybyć na jarmark. Zamiast odpowiedzi otrzymali list okręgowego Związku endeckiego z zawiadomieniem, iż endeccy straganiarze wykupili wszystkie miejsca i dla Żydów miejsca już nie będzie. Żydowscy handlarze przypuszczali, iż jest to podstęp endecki i przybyli na jarmark, ale nie zostali wpuszczeni. Obecnie wytoczyli oni proces magistratowi, od którego żądają odszkodowania za poniesione koszty, oraz złożyli do władz skargę przeciwko magistratowi, iż wydał związkowi endeckiemu list otrzymany od handlarzy żydowskich.

Katastrofa samochodowa konsula chińskiego w Wiedniu

Wiedeń, 1. 9. (B). Chiński konsul Tung stał się ofiarą wypadku samochodowego, który wydarzył się w środę w południe. Konsul odniósł liczne obrażenia.

Aresztowanie Fryderyka Adlera w Holandii

Rotterdam, 1. 9. PAT. Agencja Reutera donosi: Sekretarz 2 międzynarodówki, Fryderyk Adler został tu aresztowany za przekroczenie granic Holandii z fałszywym paszportem.

Po ataku na kontrtorpedowiec angielski

Pościg za nieznaną łodzią podwodną

Londyn, 1. 8. PAT. Wszystkie brytyjskie torpedowce, będące do dyspozycji w obrębie Gibraltaru, otrzymały rozkaz udania się natychmiast w okolice Przylądka San Antonio, na południowo-wschodnim wybrzeżu Hiszpanii pomiędzy Aliante i Denia, celem wzięcia udziału w akcji wytropienia nieznanej łodzi podwodnej, która ubiegłej nocy o 1-szej nad ranem zaatakowała na Morzu Śródziemnym kontrtorpedowiec brytyjski „Havock“. Kontrtorpedowiec „Havock“, liczący 1335 ton i należący do klasy mniejszych, ale bardziej nowoczesnych kontrtorpedowców w chwili gdy został zaatakowany znajdował się na służbie patrolowej z ramienia komitetu nieinterwencji w pobliżu przylądka San Antonio na północ od Alicante. „Havoc“ nie został co prawda trafiony przez torpedę ale przeleciała ona w niedalekiej odległości. Stosownie do rozkazu niedawno ogłoszonego przez admiralicję brytyjską, kontrtorpedowiec „Havock“ odpowiedział na ten atak kontratakiem i wystrzelił pod wodą torpedę w kierunku, skąd wysłana została torpeda z łodzi podwodnej. Równocześnie „Havock“ doniósł o incydencie tym do Gibraltaru, skąd natychmiast wysłano mu na pomoc kontrtorpedowce „Hardy“ i „Hyperion“.

Jak dotąd usiłowanie wytropienia nieznanej łodzi podwodnej, sądząc przynajmniej z oficjalnych informacyj, nie dało rezultatu. W. brytyjskich kołach rządowych panuje z powodu tego ataku na kontrtorpedowiec brytyjski bardzo silne wzburzenie.

W związku z tym incydentem, który jest już 18-tym z kolei wypadkiem zaatakowania statków na Morzu Śródziemnym od początku sierpnia, szanse [illegible] międzynarodowej na Morzu Śródziem[illegible] od egidą brytyjską i francuską celem zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi poprzez to morze, wzmogły się znacznie. W miarodajnych kołach brytyjskich przyznają, że rząd brytyjski poważnie zastanawia się nad podobnym projektem i odbywa narady z rządem francuskim. Prawdopodobnym jest, że w toku sesji Rady Ligi Narodów w Genewie, która rozpocznie się w przyszłym tygodniu, odbyte będzie specjalne posiedzenie państw śródziemnomorskich oraz państw zainteresowanych w żegludze na Morzu Śródziemnym, celem uzgodnienia wspólnych metod wzmożenia bezpieczeństwa żeglugi.

W. Brytania żąda całkowitej satysfakcji

Możliwość zerwania stosunków ang.-japońskich

Londyn, 1. 9. PAT. W kołach rządowych brytyjskich panuje pewne zniecierpliwienie z powodu ociągania się Japonii z odpowiedzią na brytyjską notę protestacyjną w sprawie ostrzeliwania samochodu ambasadora brytyjskiego w Chinach przez samolot japoński. Brytyjskie czynniki oficjalne zdają się już liczyć z ewentualnością, że odpowiedź Japonii nie będzie zadawalająca. W kołach miarodajnych zapewniają, że rząd brytyjski wyciągnie daleko idące konsekwencje, o ile nie otrzyma całkowitej satysfakcji i wskazywana jest nawet możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy W. Brytanią a Japonią, gdyby stanowisko zajęte przez rząd japoński, było z brytyjskiego punktu widzenia całkowicie negatywne.

Współpraca sztabów generalnych Anglii i Francji

Londyn, 1. 9. PAT. Wczoraj przybył do Londynu szef sztabu głównego armii francuskiej gen. Gamelin. Pobyt jego związany jest z odbywającymi się we wschodniej Anglii manewrami wojskowymi, na których gen. Gamelin obecny będzie w charakterze gościa szefa sztabu generalnego armii brytyjskiej generała sir Cyril Deverell. Gen. Gamelin zabawi w Anglii około tygodnia. Rewizyta sir Deverell we Francji nastąpić ma w tydzień później, a mianowicie szef sztabu armii imperialnej będzie z kolei gościem gen. Gamelin i weźmie udział w manewrach armii francuskiej. Do tego, tak widocznego zacieśnienia stosunków pomiędzy sztabami obu armij przywiązują w kołach politycznych Londynu wielkie znaczenie.

Zaniepokojenie w Berlinie

Zmiana polityki francuskiej w Hiszpanii

Berlin, 1. 9. PAT. Zarysowujący się zwrot z ustosunkowaniu się Francji do konfliktu hiszpańskiego wywołuje w tutejszych kołach politycznych pewne zaniepokojenie. O ile negatywne stanowisko Londynu do propozycji francuskiej wspólnego wyciągnięcia w stosunku do Rzymu konsekwencyj z wymiany depesz między Mussolinim a generałem Franco wywołuje tu widoczne zadowolenie, o tyle nie ukrywają tu obaw, że nadchodzące z Paryża wiadomości, zapowiadające możliwość „całkowitej zmiany“ polityki francuskiej w stosunku do

[illegible] ranie dla dostaw [illegible] municji i ochotników

wywołać może ponowne głęboko sięgające komplikacje. Liczą się tu jednak z faktem, że W. Brytania zainteresowana dziś daleko bardziej wojną na Dalekim Wschodzie niż konfliktem hiszpańskim i pragnąca szczerze wyrównania stosunków z Włochami działać będzie hamująco na wszelkie wystąpienia, które w konsekwencji komplikować by mogły sytuację na kontynencie.

Francja porzuca politykę nieinterwencji?

Paryż, 1. 9. PAT. W kołach politycznych zachowują dużą rezerwę na temat ustosunkowania się Francji do obecnej sytuacji na Morzu Śródziemnym i do wydarzeń na Dalekim Wschodzie. Zagadnienia związane z polityką zagraniczną będą bowiem głównym przedmiotem obrad najbliższego zebrania rady ministrów, a nie jest nawet wykluczonym, że wypełnią one dwie rady ministrów ze względu na zasadniczą wagę decyzji, jakie mogą być wtedy powzięte. W związku z tym podkreślają, że w kwestiach śródziemnomorskich i w stosunku do wydarzeń na Dalekim Wschodzie toczą się obecnie rozmowy z rządem angielskim.

Jak informuje „Le Parisien“ francuski charge d'affaires w Londynie Cambon miał powiadomić min. Edena o przykrym wrażeniu, jakie wywarło w Paryżu wymiana depesz między Mussolinim a gen. Franco z okazji zdobycia Stantander, oraz ostatnie napady na statki handlowe na Morzu Śródziemnym.

Jednocześnie nadeszły do Paryża wiadomości ze źródeł angielskich, że rząd francuski miał wyrazić życzenie ponownego wzięcia pod rozwagę całokształtu polityki nieinterwencji, co jak stwierdza, „Le Journal des Debats“ mogłoby oznaczać poprostu jej porzucenie. Dziennik twierdzi, że min. Eden nie był skłonny do przyłączenia się do tego rodzaju polityki i oświadczył, że protest przeciwko wymianie depesz mógłby tylko wywołać dalsze zbędne dyskusje.

Przeciw reformie kalendarza

Warszawa, 1. 9. (A). Rabin Zurychu Eisenstadt zwrócił się do rabinatu warszawskiego w sprawie podjęcia wspólnej akcji przeciwko projektowanej obecnie reformie kalendarza. Jak wiadomo, na wniosek delegacji republiki Chile będzie w najbliższym czasie rozpatrywany przez Ligę Narodów plan reformy kalendarza, który został już podobno zaakceptowany przez rząd angielski i francuski. Wobec tego, że plan ten zawiera wielkie niebezpieczeństwo dla żydowskiej soboty, która według nowego kalendarza wypadłaby w inny dzień, projektowana jest akcja protestacyjna całego żydostwa na świecie. Rabinat warszawski wraz z związkiem rabinów zwróci się w najbliższych dniach do ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o wpłynięcie, aby delegacja polska w Lidze Narodów wystąpiła przeciwko reformie kalendarza.

Odpowiedź senatu gdańskiego na interwencję komisariatu generalnego

Gdańsk, 1. 9. PAT. Senat gdański udzielił oficjalnej odpowiedzi na interwencję komisariatu generalnego w sprawie szkolnej, proponując natychmiastowe podjęcie rozmów w tej sprawie i przyznając, że winna ona być jak najszybciej załatwiona, ponieważ dzisiejsze jej stadium przyczynia się do zaognienia sytuacji i sprawia przykrości oraz trudności zainteresowanym.

Dochodzenie przeciwko studentom politechniki warszawskiej

Warszawa, 1. 9. (A) Przed niedawnym czasem grupa studentów politechniki warszawskiej urządziła wycieczkę do Kosowa. Wycieczka ta, spotkawszy grupę przechodzących Żydów, wszczęła awanturę, w czasie której kilku Żydów pobito. Obecnie studenci wrócili z wycieczki do Warszawy. Jednocześnie nadeszły protokoły ze śledztwa w Kosowie i prokuratura zarządziła dochodzenie przeciwko studentom.

Usiłowali wzniecić pożar

Warszawa, 1. 9. (A) W żydowskiej szkole powszechnej w Lublinie kilku nieznanych wyrostków podrzuciło butlę z płynem łatwozapalnym. Do szyjki butli przymocowany był płonący knot. Na szczęście dozorca szkoły spostrzegł pożar i unieszkodliwił butlę. W tym samym czasie identyczną butlę znaleziono pod drzwiami dwóch mieszkań żydowskich, gdzie również w porę udaremniono pożar. Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenia i aresztowała podejrzanego o podłożenie butli 16-letniego Daniela Warzywodę, ucznia fryzjerskiego.

Genewa, 1. 9. PAT. W Genewie rozpoczęły się obrady komisji ekspertów, badających zagadnienie surowców. Z ramienia Polski w obradach biorą udział Tadeusz Łychowski, naczelnik wydziału w ministerstwie przem. i handlu oraz radca Wagner z M. S. Z.

Berlin, 1. 9. PAT. Bawiący w Berlinie prof. Feliks Młynarski, prezes Polskiego Instytutu rozrachunkowego złożył dziś wizytę i odbył dłuższą rozmowę z ministrem gospodarki i prezydentem Banku Rzeszy dr. Schachtem.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Gottlieb Dawid Dietla 68, tel. 128-52; Kelhofer Artur, Al. Krasińskiego 4, I. p.; Marcinkowski Włodz., Podwale 1, tel. 123-60; Schönbergowa M., Pl. Zgody 7, tel. 182-58.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27.

Interwencja Uniw. Jag. w sprawie prof. Kota

Jak słychać, Uniwersytet Jagielloński podjął w dniu wczorajszym interwencję w sprawie aresztowania prof. dr Kota. W sprawie tej interweniował prorektor dr Krzyżanowski w drodze telefonicznej rozmowy w Ministerstwie Sprawiedliwości.

ZAMACH SAMOBÓJCZY URZĘDNIKA

Wczoraj w godzinach wieczornych znaleziono w mieszkaniu przy ul. Lenartowicza 12, zamieszkałego tam Hermanna Józefa lat 53, urzędnika prywatnego, strutego luminalem. Popełnił on samobójstwo, zażywszy wielką ilość pastylek tego środka nasennego. Stan jego jest ciężki. Powodu samobójstwa nie ustalono. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogot. Ratunkowego przewieziony został do szpitala św. Łazarza.

—<>—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **GOŚCINNE WYSTĘPY J. ROMANÓWNY I M. MASZYŃSKIEGO.** Dziś, jutro i w sobotę powtórzenie komedii A. Gwojdzińskiego „Freuda teoria snów". Trzyaktowy dialog, będący wyrwieniem domorosłej „freudomanii" prowadzą brawurowo Janina Romanówna i Mariusz Maszyński, nasycając bieg sztuki humorem i niezrównanym tonem naturalności. Gościna znakomitych artystów w naszym teatrze trwać będzie krótko, bo tylko parę dni, gdyż 8 bm. rozpoczynają występy we Lwowie.

— **ŻYD. TEATR LETNI,** Stradom 11. Dziś o godz. 8.45 wiecz. dalsze występy ulubionych artystów Leopolda Jungwirtha i Arnolda Grüningera w sztuce ludowej w 3 aktach, ze śpiewami i tańcami „Ojfn szwel fun glik" ze współudziałem całego zespołu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „King Kong".
APOLLO: „Pan redaktor szaleje" (Bogda Brodzisz).
ATLANTIC: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie" (Marian Bogda, Janusz Stępowski).
BAGATELA: „Kto ostatni całuje" i „Noc przed bitwą".
PROMIEŃ: „Biały Anioł" (Caty Francis).
STELLA: „O czem marzą kobiety" i „Biały Majestat".
SZTUKA: „Czarownica z Salem" (Claudette Colbert).
UCIECHA: „Droga do Rio-Janeiro".
WANDA: „Poświęcenie" i „Kochana rodzinka"

—<>—

A. Z. S. — MAKKABI

Dzisiejsze zawody w koszykówkę o mistrzostwo KOZPR. A. Z. S. — Makkabi wyłonią ostatecznego kandydata do finałowego spotkania z Wisłą. Makkabi, która solidnie przygotowuje się do powyższego meczu wystąpi w najsilniejszym składzie z Rittermanem, Landauem i Portnojem na czele. Początek zawodów został wyznaczony na godz. 15-tą. Wstęp ze względów propagandowych 25 groszy.

Delegacja ludności powiatu krakowskiego u p. wojewody

Warszawa, 1. 9. PAT. Do wojewody krakowskiego zgłosiła się delegacja ludności z powiatu krakowskiego, reprezentująca wszystkie stany ludności wiejskiej. Delegacja ta wyraziła potępienie dla akcji i terrorystycznych form strajku rolnego, prowadzonego przez Stronnictwo Ludowe w czasie od 16 do 25 sierpnia br. oświadczając, że ludność powiatu krakowskiego potępia tego rodzaju metody akcji. Pan wojewoda zapewnił delegację, że zarządził wszystko, ażeby bezpieczeństwo, spokój i ład były w pełni utrzymane.

Zagadka krwawego pościgu na ulicach Krakowa

jeszcze nie wyjaśniona

Przez cały dzień wczorajszy prowadzone były pod kierownictwem prokuratora dr Szypuły dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego przy ul. Potockiego i strzelaniny na ul. Lubicz.

Bandyta Żelazny przebywa w celi szpitalnej i będzie przesłuchany w ciągu dnia dzisiejszego. Wczoraj przesłuchiwano licznych świadków zajścia, których jest pokaźna ilość.

Ustalono wiele szczegółów, mających dla sprawy bardzo ważne znaczenie. Stwierdzono, że towarzyszący Żelaznemu osobnik zbiegł z ulicy Lubicz, gdzie wsiadł na wóz i odjechał w stronę poczty.

Obecnie dochodzenia mają na celu stwierdzenie czy Żelazny brał udział w napadzie na mieszkanie parasolnika Koziorowskiego wzgl. czy też stał na czatach. Brana jest wreszcie pod uwagę podana przez nas wczoraj ewentualność, że sprawa pościgu za Żelaznym nie wiąże się z napadem rabunkowym na ul. Andrzeja Potockiego, lecz jest czymś odrębnym.

Wyjaśnienie w sprawie ośrodka lekarskiego przy U. H.

Warszawa, 1. 9. ŻAT. W związku z wiadomościami prasowymi na temat mającego niedługo nastąpić otwarcia ośrodka lekarskiego przy Uniwersytecie Hebrajskim Towarzystwo Przyjaciół U. H. w Warszawie uważa za konieczne wyjaśnić, że ośrodek ten (na który się złożą centralna klinika uniwersytecka, szkoła dla pielęgniarek i instytut medycyny podwzrotnikowej) będzie w pierwszym okresie służył wyłącznie celom badań naukowych z dwojakiem przeznaczeniem: a) wewnętrzne prace naukowe oraz b) instytut dokształcania lekarzy, którzy ukończyli wydział lekarski i pragną specjalizować się w dziedzinach, mających szczególne znaczenie dla Palestyny i krajów ościennych. Ośrodek lekarski U. H. nie stanowi zatem na razie wydziału lekarskiego w przyjętym znaczeniu takiej instytucji i jeszcze nie przyjmuje studentów. Ośrodek na Górze Scopus ma dopiero stworzyć podstawę dla wydziału lekarskiego, który powstanie w przyszłości. Na najbliższą przyszłość nie jest jeszcze przewidziane otwarcie wydziału lekarskiego.

Zgon działacza syjońskiego w Austrii

Wiedeń, 1. 9. (ŻAT) W 48 roku życia zmarł nagle członek zarządu partii radykalnych sjonistów w Autsrii, dr. Herbert Paul Schutzman. Zmarły był wiceprezesem Keren-Hajesod w Austrii.

Przesłuchanie pracowników „Union Lloyd"

Warszawa, 1. 9. (A). W związku z zuchwałym napadem na biuro podróży „Union Lloyd" policja polityczna przesłuchała dziś wszystkich pracowników wspomnianego biura, oraz świadków. Okazano im album przestępców, jednak nikt nie został na razie rozpoznany.

Rząd japoński nie posiada wiadomości

Tokio, 1. 9. PAT. Z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych komunikują, że rząd japoński nie posiada żadnych wiadomości o dostawach broni z Z. S. R. R. do Chin, jak również stwierdzają, że rząd nie posiada żadnych oficjalnych wiadomości o tajnych klauzulach paktu chińsko-sowieckiego.

Młody kupiec — pełny Żyd

Gdy nadchodzi nowy rok szkolny, muszą rodzice oderwać się od swych kłopotów zawodowych i zadecydować o losie swych dzieci, które ukończyły szkołę powszechną. Pauperyzacja Żydów polskich postępuje szybko naprzód, i nie każda rodzina może sobie pozwolić na kształcenie dzieci w gimnazjum. Są jednak rodziny, które nie chciałyby pozbawiać swych dzieci możności dokształcania się, ale warunki materialne nie pozwalają im na posyłanie dzieci do gimnazjów. Ci rodzice kierują swe dzieci do szkół zawodowych.

Wśród różnych typów szkół zawodowych, istniejących na terenie naszego miasta, poczesne miejsce zajmuje Żydowska Średnia Szkoła Handlowa, ponieważ dzięki strukturze społecznej żydostwa polskiego przeważający procent rodzin żydowskich zajmuje się handlem, i licząc się z realnymi potrzebami życia, musi dbać o odpowiednio wyszkolone kadry kontynuatorów tradycji rodzinnej. Ponadto minęły już bezpowrotnie te czasy, kiedy do zawodu komercjalnego wybierali ludzie bez należytego przygotowania zawodowego. Stosując się do wymogów życia współczesnego i tendencji władz, kupiec musi być obznajomiony z najnowszymi zdobyczami organizacji i techniki handlu, zwłaszcza w okresie tak ciężkim dla handlu żydowskiego, jaki obecnie nastąpił.

Żydowska Średnia Szkoła Handlowa, istniejąca w Krakowie od lat czterech, wydała już dwa roczniki absolwentów, którzy niemal bez wyjątku znaleźli zajęcia w życiu praktycznym, pracując ku pełnemu zadowoleniu większych i mniejszych firm krakowskich i pozakrakowskich. A stało się to z tego powodu, że program Szkoły, dostosowany do wymagań programu nauczania i realizujący go w całej pełni, został w toku nauczania jak najbardziej upraktyczniony, dając młodzieży maksimum wiadomości teoretycznych i praktycznych, koniecznych do wykonywania zawodu czy to w pracy kupieckiej czy to w pracy biurowej.

Atoli Szkoła nie ogranicza się do wypełniania programowego przeszkolenia młodzieży, lecz kładzie silny nacisk na narodowe wychowanie młodzieży, realizując słuszne niewątpliwie założenie, że społeczeństwu żydowskiemu potrzeba nie tylko doskonale przygotowanych do wykonywania zawodu kadr młodych kupców i pracowników biurowych, lecz przede wszystkim pełnych Żydów, świadomych swych obowiązków wobec całego narodu. W tym też celu udziela się w Szkole nauki przedmiotów judaistycznych oraz języka hebrajskiego w wymiarze 6 godzin tygodniowo.

Ponieważ zaś w obecnej chwili oczy całego żydostwa kierują się na Wschód, ku Palestynie gdzie niewątpliwie rozwinie się z czasem wielki ośrodek handlowo-przemysłowy i gdzie otworzy się szerokie pole działania dla odpowiednio wyszkolonych i należycie z życiem palestyńskim oraz życiem krajów sąsiednich obznajomionych kupców żydowskich. Szkoła naucza przedmiotu stanowiącego „specificum" Zakładu, — „Palestyna i Bliski Wschód".

W dalszym ciągu Szkoła naucza języków obcych, a wśród nich języka angielskiego obecnie tak bardzo związanego z życiem palestyńskim, podkreślając w ten sposób cel, który jej przyświeca, a mian. wychowanie kadr młodzieży żydowskiej, która tak w Polsce jak i w Palestynie będzie mogła stanąć na wysokości swego zadania.

Trudno w ramach krótkiego artykułu wyliczyć działalność wychowawczą Zakładu i wszystkie środki do tego celu prowadzące. Fakt pozytywnych wyników akcji nauczania i wychowania Żydowskiej Szkoły Handlowej mówi sam za siebie. Fakt zaś, że młodzież w wieku lat 16—17 wstępuje już w życie niosąc niejednokrotnie pomoc rodzicom lub rodzeństwu, że w tak młodym wieku posiada już zawód w ręku, a wychowana w myśl tradycyj religijnych i narodowych żydostwa staje w szeregach młodych bojowników o lepsze jutro — niewątpliwie zwróci na się uwagę zainteresowanych sfer rodzicielskich.

WPISY
do kl. I. i II.
NOWO-OTWARTEGO OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEGO
Tow. Żyd. Szkoły Społ. w Krakowie
RYNEK GŁ. 17, I. p.
Zgłoszenia i informacje: Rynek Główny 17, I. piętro (lokal szkolny) i Stradom 6, I. piętro (biuro) Telef. 139-88. Godziny urzędowe od 10—1 i od 4—6

Wolne posady

TECHNIK dentystyczny, wykwalifikowany, z operatywną poszukiwany. Lekarz Dentysta N. Flaszenberg Olkusz, 3-go Maja, 37. 3927g

KILKU akwizytorów dla sprzedaży artykułów radioelektrotechnicznych przyjmę. Po okresie próby stała pensja. Zgłoszenia sub: „Pionier" do Adm. „Nowego Dziennika" w Krakowie.

POTRZEBNA expedientka z branży galanteryjnej spokojna. Długa 31. 3915g

Posad poszukują

NIEMKA młoda, inteligentna z dobrego domu — poszukuje posady do starszego dziecka, udziela lekcyj niemieckiego. Zgłoszenia pod „Reichsdeutsche" Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

SAMODZIELNA zdolna korespondentka polsko-niemiecka ze znajomością buchalterii oraz wszelkich czynności biurowych poszukuje posady. Zgłoszenia „Skromne warunki" „Nowy Dziennik".

PANNA z maturą gimnazjalną, ukończonym kursem freblowskim i sanitarnym przyjmie posadę wychowawczyni do dzieci lub towarzyszki do starszej pani. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „RÓZIA L.". 3917g

Matrymonialne

MODNIARKA miła, sympatyczna z pensją 150 zł. miesięcznie, szuka Pana kulturalnego na odpowiednim stanowisku od lat 29—35. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika pod „Współpraca". 3926g

Zdrojowiska

RABKA. Całoroczny, pełnokomfortowy, — rytualny PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA", tel. 278 (bieżąca i ciepła zimna woda w pokojach) uprasza o wcześniejsze zamówienia na święta. —

KRYNICA komfortowy pensjonat „Primavera" poleca miły i tani pobyt we wrześniu. Zarząd: Maria Zuckermanowa — Erna Roschwalbowa.

„RABKA" Pełnokomfortowy Pensjonat „SULIMA" przyjmuje zgłoszenia na wszystkie święta. Zarząd Melcer. Telefon 200. 4868kr

RABKA-ZDRÓJ pensjonat „RIWIERA" otwarty przez święta.

ZAKOPANE Tanio i wesoło spędzisz święta w pełnokomfortowym, pięknie położonym pensjonacie — „ORLĄTKO" Bienenfeldowej. 3928g

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „JURAND" poleca się P. T. Gościom na święta. Kuchnia rytualna. 3929g Zarząd.

ZAKOPANE. — Pensjonat „IRUSIA" Bajtnerowej w Białem. Wykwintna kuchnia rytualna przyjmuje zamówienia na Święta. Tel. 19—49.

PROF. ADOLF ISRAELI b. profesor Konserwatorium uczeń klasy mistrzów wiedeńskiego prof. Steuermana udziela lekcji FORTEPIANU. Zgłoszenia: Długa 61, tel. 113-69 3688g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 3825g

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH, zatwierdzone przez Kuratorium, trzechletnie, dokształcenie Ogólno - handlowe, Kraków, Rynek Główny 23, III. kształcą referentki, sekretarki, korespondentki, buchalterki, tłumaczki. Nauka od 8—13. Wpisy 11, 13, 17—19. Wpisowe do 3 września zniżone. — Zniżki urzędnikom, niezamożnym. 3723g

RABKA - „ANNA"
pod zarządem Mandelbaumów
uprasza o wcześniejsze zamawianie pokoi na nadchodzące święta. — Telef. 253.

POSZUKIWANY pokoik słoneczny, umeblowany lub bez, niekrępujący. Zgłoszenia „Nowy Dziennik" „Prawny czynsz 25 zł.". 3880

ŚRÓDMIEŚCIE Potockiego 1, I p. schody prawe, komfortowy, słoneczny, oddzielnie mniejszy, wmontowaną umywalką, telefon, wolne. Oglądać 2—4.

TRZECHPOKOJOWE i dwupokojowe komfortowe mieszkania tanio do wynajęcia. Kraków, Krasszewskiego 19.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, trzecie piętro, od pierwszego październik do wynajęcia. — Wiadomość Łobzowska 2. 3939

PANIENKĘ uczęszczającą do szkół, przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem, zapewniając jej troskliwą opiekę. Zgłoszenia pod telefon Nr. 126-52. 3916g

ŻYD. rodzina przyjmie na mieszkanie ucznia(ce) z utrzymaniem. — Troskliwa opieka. Referencje. Dietla 73/8. 4673kr

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7. 4624kr

KUPIĘ wannę i piecyk gazowy w dobrym stanie. Zgłoszenia Pelzenbaum — Starowiślna 31.

Sprzedaż

MUNDURKI, płaszcze, — chałaty szkolne dla dziewcząt i chłopców — płaszczyki, sukienki, ubranka wykwintne dla dzieci. Ceny niskie: KORALL, Grodzka 9/I. 3924g

SEZON SZKOLNY! Mundurki, ubranka, płaszczyki dziecięce najtaniej u Lustgartena, Kraków, Grodzka 69. 4739kr

SKLEP kolonialny, hurtownia mąki, nawozów sztucznych, cukru istniejący 50 lat, pierwszorzędnie położony, magazyny, strychy, mieszkanie — do wynajęcia zaraz ewentualnie sprzedam dom. Wiadomość Gross, Kęty koło Białej.

DROGERIA „NOWOCZESNA", Grodzka 35, Jerzego Lehrfelda, dawniej Mgr. Reifera poleca świeże zioła i kosmetyki, artykuły gospodarcze i chirurgiczne.

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5, telefon 114-72 polecają wyborowe WAPNO, CEGŁĘ maszynową 1 kl. i wszelkie MATERIAŁY budowlane. 4892kr

URZĄDZENIE maszynowe wytwórni pudełek tekturowych oraz potrzebne matryce do pudełek okrągłych — do sprzedania. — Telefon 175-00. 4894kr

BIELIZNĘ damską praktyczną i luksusową, najmodniejszą, też na miarę poleca Fabryka „Lira" — Szewska 18. 4895kr

WPISY
2786k
przyjmuje
ŻYDOWSKIE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
KRAKÓW
STAROWIŚLNA 1
TELEFON 171-56
GODZ. URZĘD. 10 — 13

Nauka i wychowanie

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie.

SZKOŁA MUZYCZNA im. St. Moniuszki Kraków, — Mikołajska 32, tel. 176-16. WPISY codziennie — godz. 11—13 i od 16—19. Wszystkie przedmioty. — Zniżone opłaty. Pełne zniżki kolejowe. 4662kr

SZKOŁA MUZYCZNA
przy ŻYD. TOW. MUZ. w KRAKOWIE
Kierowniczka: Dr. Róża Arnold-Herschteinowa
przyjmuje
WPISY przy ulicy Zyblikiewicza 5
Tel. 176-51. Zniżki kolejowe przewidziane

Różne

WYKWINTNE obiady i z wydaje inteligentna rodzina żydowska. BRZOZOWA 12 m. 3. 2998g

UBRANIOZMIAN zamienia stare garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne wysyła do domu. Kozłowski Kraków, telefon 148-62.

RABKA
PENSJONAT „SWIT"
Tel. 218. pod Zarz.
HENRYKA BECKA
Uprasza o wcześniejsze zamówienia na święta — modlitwa na miejscu.

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych żurnali po 1.40 zł., nowe 4 zł. Augustiańska 3, I piętro. 3620g

ARCHITEKT rutynowany obejmie kierownictwo budowy na prowincji, chętnie Rozwadowie, Sandomierzu. Zgłoszenia: „Nowy Dziennik" dla „Upoważniony budowniczy". 3914g

PRZYRODNICZKA, geografia, pełne kwalifikacje, muzyka, ćwiczenia cielesne, zmieni posadę, gimnazjum, szkoła powszechna „A. B." „Nowy Dziennik". 3912g

NA ŚWIĘTA Krynica Zdrój Pens. „Iwonka" pod zarz. I. Beima poleca pokoje z całodziennym ryt. w cenie od 6 zł. dziennie. 3902g

KRYNICA. TANIO i dobrze spędzisz święta w pensjonacie „MARTA" Zarząd Braunówny. Telef. 287. — 4800kr

RABKA Pełnokomfortowy pensjonat „PORĘBIANKA" cały rok otwarty — telef. 259 przyjmuje na święta. Na miejscu מנין Zarząd: Beck'owie. 3921g

WPISY NA KURSY KROJU MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli HOROWITZ-LANNEROWEJ. — Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. KRAKÓW, KARMELICKA 46. 2393k

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8 front, I piętro, tel. 109-97. OPŁATA MINIMALNA. 4273k

ZATWIERDZONA przez Ministerstwo W. R. i O. P. Szkoła Rytmiki i Plastyki Pauliny BERGER i Lidii FALTER w Krakowie, przy ul. SŁAWKOWSKIEJ 3, I p. — Kursy rytmiki i plastyki dla pań i dzieci. — Kurs pedagogiczno zawodowy z wydawaniem dyplomów. Przedszkole dla dzieci pod kierownictwem p. Mgr Dunki KERNER. W lokalu szkoły, centralne ogrzewanie, zimne i gorące natryski. 4893kr

ANGIELSKIEGO metodą psychotechniczną wyucza Prof. Dr. Roman Thorn. — Telef 164-57. 3875g

KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. SAREGO 12
WPISY CODZIENNIE

KURSY KROJU, modelowania i szycia koncesjonowane przez Kuratorium. — Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Elwira Halpern-Süsserowa, absolwentka Wiener Moden-Akademie. Wpisy: Kraków, Krupnicza 18.

Lokale

DWUPOKOJOWE i pokój kuchnia, Dąbrowskiego 8 — do wynajęcia.

PIĘCIOPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie wolne Potockiego 12. Wiadomość skład dywanów. —

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali 1.40 „Pola" Kraków — Węglowa 3, róg Krakowskiej 3877g

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 3744g

SPOŻYWCZO-OWOCOWY sklep sprzedam z powodu wyjazdu Józefa 28, m. 21. 3919g

URZĄDZENIE sklepowe nowoczesne, prawie nowe okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Telef. 121-65

F-A-R-B-Y — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 3831g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.65 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.